

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr

Koszalin, piątek, dnia 19 września 1952 r.

Rok I Nr 17



Obłite plony zebrali robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni. Bogata jest Ziemia Koszalińska — sutyłm urodzajem odwzajemniła się za trud rolnika. Filmem zadaniem jest obecnie jak najszybciej przeprowadzić cmioty, aby zasłać zboża ożime, aby w terminie — do 30 paź. — sprzedać zboże Państwu.

Z uczuciem dumy i radości — lud pracujący całej Polski wysuwa kandydatów najlepszych synów i córki swojej Ojczyzny na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Towarzysz Bolesław Bierut ogólnonarodowym kandydatem do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dzień 18 września był doniosłym i uroczystym dnem dla załóg setek zakładów przemysłowych, chłopów z gromad i spółdzielni produkcyjnych, ludzi pracy umysłowej, żołnierzy pełniących zaszczytną służbę wojskową. W dniu tym po raz pierwszy w historii naszego narodu, w oparciu o Wielką Kartę Praw — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyrastającą z ducha i istoty Konstytucji — Ordynację Wyborczą, ludowi pracującemu przypadło w udziale prawo bezpośredniego wysunięcia kandydatów na posłów do Sejmu.

Pierwszym kandydatem wysuwany na wszystkich zebraniach jakie odbywały się w całym kraju, jest najukochańszy Przywódca narodu, Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydent Bolesław Bierut.

W podniosłym nastroju przebiegały zebrania w woj. koszalińskim.

Robotnicy zakładów przemysłowych, załogi PGR, POM i członkowie spółdzielni produkcyjnych z uczuciem dumy i radości wysuwali kandydaty najlepszych synów i córek Ziemi Koszalińskiej na posłów.

Między innymi zebrania odbyły się w spółdzielni produkcyjnej Słecino w pow. drawskim, gromadzie Brzezice w pow. człuchowskim, w zespole PGR Swierzynek pow. Miastko, gromadzie Masłowice w gm. Naćmierz pow. Ślawno, Fabryce Mebli w Słupsku i u kolejarzy węzła białogardzkiego.

Przybyli na zebranie prosto z warsztatów pracy, od maszyn i parowozów — pracownicy produkcji i służby ruchu, wszyscy ci, którzy w tym dniu przed godziną 15 skończyli swą służbę.

Nadzwyczaj uroczyste i podniosłe to było zebranie — robotnicy wysunęli na nim kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybrali najlepszych synów ludu, najofiarniejszych spośród nich samych, z ich zakładu.

Kiedy pada nazwisko pierwszego kandydata na posła — Prezydenta Bolesława Bieruta, oklaskom nie ma końca.

— Bierut! — pokój! — Bierut! — pokój! — skandują zebrani kolejarze. Niech żyje wielki Nauczyciel narodu, niech żyje pierwszy Obywatel Polski Ludowej — Towarzysz Bierut — padają okrzyki ze wszystkich stron sali.

Zyciorys Towarzysza Bieruta znają wszyscy. To zyciorys dziecka chłopkiego — jakże im bliski — to zyciorys Wodza narodu, nieugiętego bojownika o sprawę robotniczą i chłopską, to zyciorys pierwszego Prezydenta — Towarzysza.

Kiedy pracownik węzła kolejowego w Słupsku — tow. Radzik mówi: „kandydatem Towarzysza Bieruta popieramy gorąco, z dumą i radością”, wie, że mówi tak w imieniu wszystkich zebranych, wszystkich kolejarzy białogardzkich, wie, że powie tak cały naród.

Tow. Waclaw Lewikowski — członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie jest drugim kandydatem na posła do Sejmu, wysuniętym przez białogardzkich kolejarzy.

Słuchając jego zyciorysu, za poznając się z jego walką o najszczytniejsze ideały, za którą trzymano go przez dziesięć i pół roku w więzieniu sanacyjnym, przypominają sobie zebrani lata bezrobocia i głodu w przedwrześniowej Polsce, lata strajków i walk ze stępującymi Pilsudskiego. Przypominają sobie wybory przedwojenne, kiedy to napędzano ich do oddawania głosów na fabrykantów i obszarników, na tych, którzy żyli z ich potu, którzy przyniesli im każdego dnia dalszą nędzę i głód.

maszynisty na maszynistę. Prowadząc parowozy, intensywnie pracując nad sobą, czerpiąc szeroko z doświadczeń przodujących kolejarzy radzieckich Papawina i Krywonosa, zaszczytując dzięki temu wraz z całą swoją brygadą 60 tysięcy ton węgla, przebywając 238 tysięcy kilometrów bez awarii.

Wszystkie podjęte i wykonane przez niego zobowiązania przynoszą dalsze poważne oszczędności, nowe metody pracy, przyczyniają się do realizacji planów produkcyjnych węzła białogardzkiego.

Młodzieżowa brygada parowozowa prowadzona przez ob. Kocota zdobywa pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie pracy oraz zajmuje trzecie miejsce w walce o miłano najlepszej brygady młodzieńczej, prowadzącej pociąg na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Ob. Kocot za swą wydatną pracę, za zasługi położone w realizacji Planu 6-letniego odznaczony został Odznaką Przdownika Pracy i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Będąc przodującym robotnikiem, bierze jak najaktywniejszy udział w życiu społecznym. Jest działaczem Związków Zawodowych, przodującym agitratorem młodzieżowym, aktywnym członkiem ZMP.

Kiedy zapewnia zebranych, że nie zawiedzie ich zaufania, że godnie będzie, jeżeli zostanie wybrany na posła, repre-

Przygotowania do Kongresu Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

WROCLAW. Wrocław przy gotowuje się do zbliżającego się Kongresu Ziemi Odzyskanych. Wszędzie widzi się ruch związany z przygotowaniem do tej potężnej imprezy. Trwają ożywione prace na terenach powystawowych, przygotowuje się sale w której radzić będą uczestnicy Kongresu — wybitni przodownicy pracy, robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i młodzież.

Ekipy robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego we Wrocławiu gorąco pracują nad przystosowaniem sali, w której odbędzie się Kongres.

Energicznie pracują również komisje komitetu organizacyjnego Kongresu. We Wrocławiu w dniu Kongresu odbędą się liczne imprezy artystyczne, w których udział wezmą najwybitniejsi artyści oraz zespoły amatorskie.

Obrazy Kongresu będą transmitowane przez megafony. Na

Z kropiki dyplomatycznej

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjeżdża w dniu 17 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wacława Lewikowskiego.

W dniu 17 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce Pan Manuel J. Gandara złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Stefanowi Wierbiwskiemu.

Robotnicy stoczni rybackiej i pracownicy portu w Uście na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b)

Robotnicy stoczni rybackiej w Uście zobowiązali się zaszczydzić w IV-tym kwartale br. 15.740 roboczogodzin. Brygada Smlalkowskiego podniosła wydajność pracy o 10 proc. i podwyższy jakość swej pracy.

Zobowiązania podjęli również pracownicy portu w Uście. Załoga kutra rybackiego „Ust 45” podjęła zobowiązanie wykonania rocznego planu połowów do dnia 24 września i wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie załogi kutrowe i ustekskie „Korabla” oraz bazy rybacką w Kołobrzegu.

Pokaz filmu koreańskiego „Znów na froncie”

WARSZAWA. Staraniem Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odbył się w dniu 16 bm. w sali Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pokaz filmu koreańskiego pt. „Znów na froncie”.

Film ukazuje z wielką siłą realistycznego wyrazu niezłomną postawę narodu koreańskiego w bohaterskiej walce z agresorami amerykańskimi.

Zdrajcy narodu polskiego - agenci wywiadu USA

Sprawcy nikczemnej zbrodni - morderstwa Stefana Martyki przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. 18 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stają członkowie bandy terrorystycznej, sprawcy nikczemnej zbrodni — morderstwa Stefana Martyki, wybitnego artysty i komentatora Polskiego Radia.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Krystyna Metzger, Ryszard Ciesiak, Lech Siłwiński, Tadeusz Kowalcuk, Bogusław Pietrkiewicz, Maria Karska, Stanisław Hrywniak i Kazimierz Ickowicz.

Działalność bandy, w skład której wchodził oskarżony, była skierowana przeciwko Polsce Ludowej. Jej ludowodemokratycznemu ustrojowi, przeciwko jej dorobkowi, uskanemu w ogniu ciężkiej, pełnej wyrzeczeń pracy — była skierowana przeciwko narodowi polskiemu. Celem bandy, będącej bojówką rodzimej reakcji i agencją wrogich sił imperialistycznych, było — przez ścieżkę zniszczenia — zahamowanie budownictwa socjalistycznego w kraju. Największą bowiem wściekłość

zohydzający wysiłek narodu polskiego — członkowie bandy znajdowali w nawoływaniach „Głosu Ameryki” — impuls i zachętę do zbrodniczej działalności.

Zaslepieni nienawiścią klasową do władzy ludu polskiego wysługiwali się imperialistom amerykańskim, ściśle spragniętym z hitlerowskimi generalami, z katami narodu polskiego i burzycielami Warszawy — wrogiem Polski, którzy zbroją neohitlerowski Wehrmacht i oblecują mu polskie ziemie na przynętę.

Oskarżeni zdrajcy narodu rekrutują się w większości spośród b. obszarników, spośród odprysków sanacyjnej klikki — grabarzy Polski, spośród tej nielicznej grupy b. AK-owców, którzy nie chcieli włączyć się w nurt pracy całego narodu, wreszcie spośród niektórych grup wychowanków b. reakcyjnego harcerstwa. Pod wpływem plnego słuchania zięjącego nienawiścią do wszystkiego co polskie i postępowe „Głosu Ameryki” weszli oni na drogę morderstw i rabunków, z której konsekwentnie stoczyli się w bagno zdrady narodowej —

Truczną zdrady narodowej czerpali z „Głosu Ameryki”

Natchnieni znaleźli w zbrodniczej i awanturniczej propagandzie amerykańskich imperialistów, nawołujących do dywersji i mordów, ślepiących

wśród amerykańskich podżegaczy wojennych i ich agentur w Polsce budzi fakt konsolidowania się całego patriotycznego społeczeństwa polskiego w szeregach Frontu Narodowego przeciwko zdraździe i zaprzaństwu, w obronie bezpieczeństwa kraju, jego niepodległości i rozkwitu. Członkowie bandy wzięli wszystkie swe nadzieje z rozpaleniem nowej pożogi wojennej. Poszli na służbę do tych, którzy wojnę przygotowują i wojnę głoszą.

Statki radzieckie płyną z ładunkiem zboża dla głodującej ludności Indii

MOSKWA. Statki radzieckie „Karaganda” i „Admirał Uszakov” wyruszyły w drogę morską do Indii wioząc ładunek zboża i żywności dla głodującego narodu hinduskiego.

Dokończenie na str. 2.

Sprawcy nikczemnej zbrodni—morderstwa Stefana Martyki przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1) i spikera „fall 49” było dokonane ze szczególną premedytacją.

Za dokonane rabunki, morderstwa i sabotaż szukali uznania w ambasadzie USA

Droga Stefana Martyki i jego ewolucja ideowa jest charakterystyczną dla drogi i przekonań wielu odłamów inteligencji polskiej. Po wyzwoleniu Martyka całym sercem staje w jednym szeregu z polskimi masami pracującymi. Porywa go patos budownictwa Polski Ludowej. Jednocześnie widzi wroga, który zagraża spokojowi pracy i całości Polski. Podejmuje bezlitosną walkę z tym wrogiem. Bije go celnym słowem, demaskuje jego obłudę i zakłamanie, obnaża godzące w Polskę ostrze polityki amerykańskiej, ostrze amerykańsko - hitlerowskiej zmywy. W audycjach Fall 49 miliony Polaków słuchają jego głosu unieścieającego propagandę „Głosu Ameryki”, BBC, Madrytu itp. Martyka demaskuje również te znikome już dziś w Polsce grupy, które służą spółce Rockefeller

ler i Kruppa, Eisenhowera i Guderiana, kolportują szepcem wroga propagandę, sieją dywersyjną plotkę, usiłują zohydzić wielki wysiłek narodu, wzbudzający podziw świata — Stefan Martyka demaskuje i stawia pod pręgierzem zdradę agentów imperialistów, spekulantów, chuliganów i najmitów amerykańskiego barbarzyństwa.

Strzelając do Stefana Martyki oskarżeni chcieli zabić ten głos prawdy przyciśniętą kłamstwem „Głosu Ameryki”. Strzelając do Martyki, byłego członka AK i polskiego artysty, syna polskiej klasy robotniczej i przedstawiciela polskiej inteligencji, która włączyła się do twórczej pracy dla dobra Polski—mordercy ludzili się, że uda im się zastraszyć polską inteligencję, przedstawicieli polskiej kultury.

Ohydny morderstwem Stefana Martyki nie udało im się zastraszyć polskiej inteligencji

Po zabójstwie Martyki mordercy piłą raporty do ambasady USA, gdzie zdają sprawozdanie ze swej zbrodniczej działalności, oferując dalsze swoje usługi. Korzystają z pomocy pracowników ambasady USA. Skarżyński, de Callier i Whitlesey, wiążą się z tymi, u których znaleźli zachęte i poparcie dla zbrodni przeciwko swemu narodowi i swemu państwu.

Członkowie rzekomej organizacji ZMK. Cieślak i Sliwiński udali się z Martyką do oddzielnego pokoju, w którym Cieślak zniechęca uderzył artystę ręką, jeśli pistoletu w tył głowy a następnie strzałem powyżej skroni śmiertelnie go zranił. Pozostali dwaj uczestnicy mordu Kowalczyk i Pietrkie-wicz ciężkimi rękami kolb pistoletów pozbawili przystość Zofię Martykę i znajdującą się w mieszkaniu ob. Magierską.

Po dokonaniu morderstwa Metzger wspólnie z Tomaszewskim opracowali sprawozdanie ze zbrodniczej działalności organizacji w celu przekazania go do ambasady USA w Warszawie. Osk. Harska otrzymała polecenie przetłumaczenia sprawozdania na język francuski, a następnie przekazania go w dwóch egzemplarzach w języku polskim i francuskim do ambasady amerykańskiej.

W październiku 1951 r. Harska nawiązała kontakt z b. pracowniczką ambasady USA Joanną Skarżyńską, której przekazała ukryte w okładce księż- członków rzekomej organizacji ZMK.

ki materiały. Skarżyńska udała się do sekretarki ambasady Whitlesey, której poleciła dostarczenie materiału jednemu z wyższych urzędników ambasady USA.

W końcu 1951 r. banda rozbudowuje siatkę szpiegowską w celu zbierania danych o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładach przemysłowych itp.

Organizacja utrzymując łączność z ambasadą amerykańską systematycznie przekazywała do ambasady sprawozdania o dokonywanych przez jej członków akcji rabunkowych i terrorystycznych oraz zbierane przez sieć szpiegowską materiały wywiadowcze.

W kwietniu 1952 r. banda wysłała do ambasady USA w Warszawie memoriał zawierający oprócz sprawozdań z dokonanych zbrodni żądanie przysłania broni, materiałów wybuchowych i radiostacji dla wzmocnienia działalności terrorystyczno-rabunkowej. Memoriał ten przetłumaczony przez Metzger i Harską przekazano za pośrednictwem de Callier ambasady amerykańskiej. Sprawozdanie to, które zawierało m.in. materiały szpiegowskie, zostało doręczone przez de Callier pracownicze ambasady Whitlesey.

Niezależnie od tego, w okresie wiosny 1952 r. banda przez jedną z łączniczek 5-krotnie przesyłała okresowe sprawozdanie ze swej działalności do mieszkania pracownika ambasady USA przy ul. Filtrowej w Warszawie. Ponadto Metzger na spotkaniu z członkinią bandy Katarzyną Tomaszewską poinformowała ją o przekazaniu przez organizację do ambasady amerykańskiej szyfru po czym poleciła jej słuchać audycji „Głosu Ameryki” w języku niemieckim, skąd w sposób zaszyfrowany miały być przekazywane instrukcje dla bandy.

Banda dokonała do wiosny 1952 r. szeregu napadów rabunkowych na sklepy spółdzielcze, m.in. na sklep WSS przy ul. Grochowskiej i PMS przy ul. Miedzianej. Dokonywano również napadów na osoby przy ważne spośród inteligencji pracujące. Pieniądze pochodzące z grabieży przechowywała Harska. Napady terrorystyczne na oficerów WP i funkcjonariuszy MO bandytem się nie powiodły wobec zdecydowanej postawy napadniętych.

Domagamy się zwrotienia dzieci polskich bezprawnie zatrzymanych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę w sprawie dzieci polskich, bezprawnie zatrzymanych przez władze brytyjskie w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

W strefie tej, podobnie jak i w strefie amerykańskiej, przebywają po dzień dzisiejszy dzieci polskie, które okupant hitlerowski, w dążeniu do eksterminacji narodu polskiego, wywioził z Polski do Niemiec.

Władze polskie nie szczędziły trudów, by ustalić miejsce pobytu tych dzieci, ustalili ich tożsamość i doprowadzili do ich szybkiej repatriacji. Starania te nie doprowadziły jednak do pożądanego wyniku, gdyż władze brytyjskie systematycznie utrudniały lub wręcz uniemożliwiały repatriację odnalezionych i zidentyfikowanych dzieci polskich.

W licznych interwencjach Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie wobec brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech i w wystąpieniach Ministerstwa Spraw Zagranicznych wobec ambasady brytyjskiej w Warszawie, wskazywano stale na trudności, stawiane władzom polskim przez władze brytyjskie wbrew wiążącym te władze zobowiązaniom międzynarodowym.

Przewodniczący Bundestagu przyjmie delegację Izby Ludowej NRD w dniu 19 września

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Diekmann otrzymał w dniu 17 bm. od przewodniczącego Bundestagu dr. Ehlersa depeszę, w której dr. Ehlers prosi, ze względu na oczekiwaną przyjazd do Bonn delegacji zagranicznej, o zmianę daty przyjęcia delegacji Izby Ludowej z poniedziałku 22 września na dzień 19 września. Przewodniczący Izby Ludowej NRD odpowiedział telegraficznie, że delegacja wyraża zgodę na tę prośbę.

Pomimo szczodrze dawanych obietnic uregulowania sprawy repatriacji, władze brytyjskie zatrzymują do dnia dzisiejszego liczne dzieci polskie na terenie strefy brytyjskiej Niemiec, utrwalając w ten sposób skutki hitlerowskiej polityki porywania dzieci.

Nieprzyjazna postawa władz brytyjskich wobec sprawy powrotu dzieci polskich do rodzin i kraju ojczystego znalazła ostatnio szczególnie jaskrawy wyraz w zarządzeniu nakazującym delegatowi polskiego Czerwonego Krzyża o puszczenie Niemiec Zach. do dnia 31 maja br. jakkolwiek władzom brytyjskim było wiadome, że głównym zadaniem delegata PCK była repatriacja dzieci polskich.

Wykazując na podstawie przytoczonych faktów, że liczne obietnice władz brytyjskich odnośnie repatriacji dzieci pozostają w jaskrawej sprzeczności z praktyką władz brytyjskich, nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych sta

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chin Ludowych przybył do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 17 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Yun-czuan, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MZS Edwarda Bartoła i członków ambasady chińskiej z charge d'affaires p. Yang Chi-clangiem na czele. Na dworcu obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Szkolny statek Marynarki Handlowej NRD przybył do Polski

GDYNIA. W dniu 17 bm. przybył do Gdyni statek szkolny marynarki handlowej NRD „Wilhelm Pleck”. Młodzieńcy niemieccy marynarze przyjechali do Polski z rewiszami w związku z pobytym w NRD naszego szkolnego statku „Dar Pomorza”.

nowczo protestuje przeciwko postępowaniu władz brytyjskich; sprzecznemu z umową międzynarodowymi i ignorującemu elementarne względy humanitarne i uczucia ludzkie.

Nota domaga się wydania zarządzeń, zapewniających wykonanie przez władze brytyjskie ich zobowiązań w sprawie zwrotu dzieci polskich rodzinom i krajowi ojczystemu.

Ze świata

MOSKWA. W dniu 16 września br. w Moskwie w sali kolumnowej pałacu związków zawodowych otwarto zinstala X Moskiewska Konferencja Partyjna.

W dniu 16 września br. omówiono projekt dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu i projektu zmienionego statutu partii oraz wysłuchano sprawozdania komisji mandatowej.

NOWY JORK. Polcja amerykańska dokonała nowych bezprawnych aresztowań wśród działaczy Partii Komunistycznej USA w stanach Missouri, Michigan i Washington.

Aresztowań dokonano pod cynicznym pretekstem wykrycia rzekomego „spisku, mającego na celu obalenie przemocą rządu”.

Wśród aresztowanych znajdują się m.in.: James Forest, Dorota Forest i William Senter z Saint Louis, Marcus Murphy z Charleston oraz Helena Winder z Michigan.

PARYZ. Rząd francuski w dalszym ciągu wysyła posiłki korpusowi ekspedycyjnemu, prowadzącemu sbrodniczą wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Dnia 16 bm. wysłynął do Saigonu francuski okręt lotniczy „Pasteur”, na którego pokładzie znajdują się 1600 żołnierzy.

PHENIAN. W nocy z 15 na 16 września br. lotnictwo amerykańskie dokonało nowego sbrodniczego bombardowania Phenianu. W nocy, kiedy rozpoczął się 15 września o godz. 22.30, brzo udział kilkadziesiąt bombowców amerykańskich typu „latująca twierdza”.

BEIRUT. Robotnicy i pracownicy angielskiej bazy lotniczej Szajba (w pobliżu miasta Basra) protestowali strajk, żądając polepszenia warunków pracy.

BEKIN. Przewodniczący delegacji koreańskiej-chińskiej w Panmunjonie pan Nam Ir wyosłował do przewodniczącego delegacji amerykańskiej — Harrisona pismo, w którym zaprosił do Polski jak najbardziej stanowczo przeciwko zamordowaniu w dniu 12 września br. jednego z rannymi śladami jeńców koreańskich i chińskich w jednym z amerykańskich obozów jenieckich.

Przed Kongresem Ziem Odzyskanych Coraz piękniej rozkwita Nadodrzańska Ziemia

Zachodnich, obraz pełen dynamicznej siły staje nam przed oczyma, gdy czytamy Program Wyborczy Frontu Narodowego, program wywołujący do jedności działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ala program ten mówi o naszych planach „o przyszłości nie w oderwanu od tego co było i od tego co dziś tworzymy. Dlatego też i delegacji, którzy zjadą się w Wrocławiu na wielki Kongres Ziem Odzyskanych, choć o dziś i o jutrze ziem rozlegniętych na Odrę, Nysę i Bałtykiem będą opowiadać jako o sprawach bliskich, realnych, sięgają pamięcią wstecz, dokonują bilansu.

stwo wokół podstawowych praw narodu: trwa i niewzruszona niepodległość Polski, nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, nietykalność Ziem Odzyskanych, całkowite ich zaludnienie i zagospodarowanie”...

I znów minęło kilka wypełnionych twórczą pracą lat. Z wielkim poświęceniem i niecierpliwością w ramach planu trzyletniego miasta i fabryki, zagospodarowywał wieś. Stała rosnąca pomoc radziecka stała się ważnym czynnikiem naszych codziennych sukcesów i zwycięstw. Radziecki sprzęt, radzieckie maszyny, ludzie radzieccy i radzieckie doświadczenia przyspieszyły rytm odbudowy Ziem Odzyskanych.

21 września usłyszymy dumne meldunki, które z Wrocławia, z sali Kongresu Ziem Odzyskanych popłyną na całą Polskę. Jeszcze raz uprzytomnijmy sobie jak się zmieniło życie w zachodnich województwach, co im daje Plan 6-letni.

Usłyszymy, że ludność Ziem Odzyskanych liczy 7 milionów. Do roku 1955 zostanie zbudowanych i rozbudowanych nad Odrę ponad 100 wielkich oraz wiele średnich i małych zakładów przemysłowych. Pracują już niektóre oddziały kędzierzyńskiego kombinatu. Pracuje szczyński port; uruchomiliśmy najnowocześniejszy w Europie taśmo-

wiec; coraz to nowe statki o puszcza odbudowaną przez nas stocznice. W Dychowie ruszył już drugi turbosopół. Produkuje Gorzów, Włzów, Brzeg. Rozrasta się wielka baza rybacka w Świnoujściu. Powstaje nowy okręg przemysłowy w okolicach Bolesławca. Zwiększa swą moc produkcyjną Żydowska fabryka szlucznego jedwabiu i fabryka papieru w Skolwinie.

Z trybuny Kongresu Ziem Odzyskanych usłyszymy również o wspaniałym rozwoju nauki i kultury, o nowych ośrodkach naukowych i pedagogicznych, o młodzieży studiującej na Politechnice i Uniwersytecie Wrocławskim, o absolwentach Śląskiej Politechniki w Gliwicach i Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze.

W ciągu 8 lat nie tylko powiązaliśmy Ziemię Odzyskaną z macierzą tysiącami więzów, ale stopiliśmy się one z nią w jedną, nierozdzielalną całość.

Na Ziemiach Zachodnich dokonaliśmy wielkie, zasadnicze przemiany. Wiemy o nich, ale są tak radosne, że można i trzeba o nich powracać. Nad Wisłą i Odrą, na Podkarpaciu i na Wybrzeżu budujemy piękną, socjalistyczną przyszłość polskiego narodu. Naród polski Ziemiom Zachodnim przywrócił, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, wolność i życie. Polska Rzeczypospolita Ludowa przekształca stare ziemie słowiańskie, które pod rządami pruskimi i hitlerowskimi były ekonomicznie słabe, w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj nowoczesnego, bogatego rolnictwa, w kraj kwitnącej kultury i nauki.

I. Kuczevska

Strajki w Anglii

LONDYN. W dniu 15 września br. około 4000 robotników zakładu „Standard Telephone and Cables Ltd” ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy przez dyrektora jednego z członków Rady Zakładowej.

Porty w Kołobrzegu, Uście, Darłowie pracują pełną parą...

— Ziemię Odzyskaną dają Polsce 21% ogólnej produkcji przemysłowej...

— Pomorze Zachodnie — spichlerzem całego kraju...

— Wrocław i Szczecin odbudowane!...

Takie i podobne wiadomości za kilka lat w roku 1955, 1958, 1960 będzie podawała nasza prasa, donosząc czytelnikom w całym kraju o wspaniałym, dalszym rozkwicie Ziem Odzyskanych.

Do końca bieżącego dziesięciolecia ruszą bowiem na Dolnym Śląsku dalsze potężne kombinaty przemysłowe, te, które obecnie budujemy i te, których plany dopiero powstają. Radykalnie odmieniają warunki życia w Zagłębiu Wałbrzyskim, które niemieccy baronowie węglowi budowali kiedyś nie z myślą o robotniku, lecz o dywidendach. Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem rozwija się nowoczesny socjalistyczny przemysł, taki przemysł, jakiego ziemię te deptane junkierskim i hitlerowskim butem nigdy nie miały i mieć nie mogły. Zmechanizowane rolnictwo pozwoli zebrać z pół województw zachodnich, z Warmii i Mazur bogate plony. Odra, wielka polska rzeka, połączona z Wisłą i Bugiem, wtopi się w jednolity system wodny. Szczecin i Wrocław zostaną odbudowane — znikną ruiny, które dziś jeszcze przypominają ile krwi musiał przeleć bohaterki żołnierzy radzieckich i żołnierzy polski, aby powrócili do macierzy przastare polskie ziemie.

Taki obraz przyszłości Ziem

Setki tysięcy ludzi jechali na Zachód. Jechali chłopcy wraz z całym dobytkiem. Robotnicy by odbudować fabryki. Członkowie partii w miastach i wsiach nadodrzańskich organizowali nowe życie. Cały na-

Przeciwko Kainom i Judaszom

Szybko, wnikliwie i sprawiedliwie załatwiać odwołania chłopów w sprawie skupu zboża

Pewnego listopadowego wieczoru, w r. 1946, mieszkańców Uniecka zaalarmowały strzały i krzyki, dochodzące z budynku mieszczącego posterunek M.O. Czasy były niespokojne, w okolicznych lasach grasowały bandy, toteż dopiero w kilka godzin później mieszkańcy Uniecka ośmielili się wejść do budynku.

Na podłodze jednej z izb znaleziono ciało komendanta posterunku, tow. Waclawa Nowickiego. Ręce jego zastygły w jakimś spazmatycznym geście przy pierści. W kącie izby leżał omdlały zastępca komendanta — Jan Trybuszewski. Kiedy docucono go, opowiedział tragiczną historię śmierci swego kolegi.

Bandyci wdarli się przez okno i obezwładnili obu milicjantów. Jeden z oprawców, zwrócony w stronę Nowickiego, wołał:

„Za to, że jesteś w PPR — zginięsz!” I sześć strzałów rewolwerowych przeleciało pasmo żywota dobrego syna ludu polskiego. A po tym napastnicy zmasakrowali Trybuszewskiego. Bill, bill, bill; zsiadły od razów plecy. W tak ciósów oprawy skandowali:

„Ma być tak, jak chce Mikołajczyk...”

Sluchacze tej strasznej opowieści byli wstrząśnięci. Zbrodnie leśnych opryszków oburzały ich do głębi. Czyż trudne życie w kraju zniszczonym pożogą straszliwej wojny nie było jeszcze cięższe przez tych watazków leśnych? Spółdzielnie nie były nigdy pewne, czy nie wtargnie gromada bandytów z rewolwerami w garściach, by zabrać kasę i towar. Autobusy zatrzymywane były raz po raz na szosach; robiono „rewizje pasażerów”. Napadano na nauczycieli, którzy w czasie lekcji mówili o reformie rolnej. Napadano domy chłopskie, by zabrać prosiaki, zboże i gotówkę. Cieżar bandyckich wyczynów był nieznosny.

Toteż kiedy kilka dni później nadeszła wiadomość do Uniecka, że w pobliskich lasach rozbito bandę ukrywającą się tam, że część sprawców zbrodni została ujęta, ogół miejscowego społeczeństwa odetchnął z ulgą. Z zyciwością patrzyli chłop, pracownicy spółdzielni, nauczyciele, na zleonekawy mundur żołnierzy, którzy prowadzili trudną, niebezpieczną walkę przeciw faszystowskim bandytom.

.....

Czego chciał Mikołajczyk? Czego chciała i czego chce reakcja polska?

Chciała ona i chce, by ziemię odebrała przez reformę rolną obszarnikom, by ziemię, którą otrzymał chłop polski powrócił do swych poprzednich posiadaczy i by przy śniwach znów lał się pot z czoła fornali, parobków pracujących za złoty dwadzieścia dziennie. By znów w knajpach warszawskich płynęły pieniądze właścicieli „Lilpopa”, w Łodzi — Wldzewskiej Manufaktury. By skład rządu polskiego, znów, jak przed wrześniem 1939 r., był uzgadniany w gabinetach prezesów karteli, concernów, monopoli, dla których ostateczną wyrocznią jest jakiś Flick, Bousac czy Harriman. By polski lud pracujący znów pozwał skarb bezcennego — władzy.

Konsekwencją tej postawy politycznej były morderstwa dokonywane na najlepszych synach narodu polskiego.

Konsekwencją tej postawy jest wołanie o nową wojnę światową, „Głósłw Ameryki”, BBC, Madrytów oraz szmatławców emigracyjnych.

.....

Dwa dni po opublikowaniu przez prasę wiadomości o tragicznej śmierci komendanta MO w Uniecku — Waclawa Nowickiego — a były wówczas także wiadomości o sprawie ałemal codzienną — prasa polska opublikowała 1 grudnia 1946 roku dokument niesłychanej doniosłości: odezwę Bloku Demokratycznego do Na-

rodu. Zbliżał się bowiem termin wyborów — styczeń 1947 rok.

Odczytajmy dziś kilka fragmentów.

„Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznictwa, mordy i rabunków band, gdyby nie kreacja roboty, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia...”

„Bandyci leśni znajdują przytulę w organizacjach PSL...”

Podpisane pod odezwą stronnictwa zapowiadały równocześnie, że zadaniem władzy ludowej będzie m. in. „zapewnienie ładu, porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wypalenie band bratobójczych”.

Był to okres, kiedy reakcja w oparciu o imperializm anglosaski, rzuciła trzy swoje utworne karty, by wygrać nim władzę. Jedną kartą był Mikołajczyk, który przybył do kraju z błogosławieństwem i instrukcjami Londynu i Waszyngtonu. On to był człowiekiem reakcji, który wykorzystując „legalne możliwości”, popierając jednocześnie bandy, miał wymoczyć drogi powrotu Andersom, Borom-Komorowski, Zaleskim, Arciszewskim. Miał swój aparat partyjny, miał fundusze w dolarach na finansowanie swych akcji propagandowych, miał oparcie w ambasadzie amerykańskiej.

Mikołajczyka poparła najczarniejsza z czarnych, najpodlejsza z podłych reakcja, ekspozycja gestapo, bandziorzy NSZ, szabrownicy i spekulanci, reakcyjna część kleru, wuereńska agentura, ci wszyscy, którzy w referendum głosowali przeciw reformom społecznym w Polsce i przeciw powrotowi Ziemi Zachodnich do Polski. Toteż w dniach poprzedzających wybory styczeń 1947 r. obrzucenia większość społeczeństwa polskiego wiedzieli już, kim jest Mikołajczyk.

Inną kartą reakcji była agentura szpiegowsko-dywersyjna, która również przetrwała do aparatu państwowego, by „przygotować przewrót”, a póki czas — szkodzić, szkodzić i jeszcze raz szkodzić. Kartą reakcji był Lechowicz, sanacyjny dwójkarz i agent gestapo na stanowisku ministra a prowizjacji, były agent gestapo i prowokator Dubiel na stanowisku wiceministra Ziemi Odzyskanych, kartą reakcji byli przeróżni faszyci, sanacyjni oficerowie, Mossory, Kirchmayery, którzy w gabinecie Mariana Spychalskiego czuli się jak w domu.

I wreszcie, trzecią kartą reakcji były leśne bandziorzy, ślejące terror. Oni byli w pierwszych dniach naszej wolności głosicielami zbrodniczych haseł:

„nie przykładać ręki do dzieła odbudowy — bo kula w leń”;

„nie uruchamiać fabryk — bo kula w leń”;

„opuścić szkoły i uniwersytety — bo kula w leń”;

„nie zaludniać Ziemi Odzyskanych — bo kula w leń”.

Ale okazało się, że naród chce czego innego niż NSZ-clarze i że ruszają fabryki, młodzież garnie się do szkół, miliony Polaków zaludniają Szczecin, Gdańsk, Wrocław, Zieloną Górę. Okazało się, że dla milionów Polaków silniejszy niż pogrożka bandziora, jest interes narodu, interes, który wymagał oddania swych sił, umiejętności sprawie odbudowy, możliwej jedynie dzięki braterskiej pomocy ZSRR.

Sztabu reakcyjnych organizacji głosiły teoryjkę o „nie-trwałości władzy ludowej”. „Oni odedją — my zostaniemy” — mówili. Okazało się jednak, że coraz liczniejsze zastępy „wodzów” spod ciennej gwiazdy, Doboszyńskich, Mierzwów, wędrowały do wlezień. Okazało się, że władza ludowa mimo i wbrew terrorowi band, przeprowadziła reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, że władza ludowa krzepła z każdym dniem.

Przyszła potem nowa klasa reakcji, której odwrócić

nie zdołali ani leśni watażkowie, ani Mikołajczyk, ani szpiegdy i dywersanci, przy czajeni na swych stanowiskach: miliony Polaków porwało dzieło odbudowy i rozbudowy. Któż mógłby powstrzymać od pracy ślusarza montującego sklepienia hal „Pafawagu”? Któż mógłby namówić do szkodnictwa górnika, którego porwał apel Wincentego Pstrowskiego? Któż mógłby namówić do zamknięcia się w osobontentu naukowca, którego wzrusza widok pełnej sali wykładowej jego uniwersytetu?

I jakże argument można przeciwstawić odbudowanym mostom dźwigającej się z ruin Warszawy, polskim, tętniącym życiem stoczniom? I któż mógłby przekonać hutnika „Bobrka”, który myśli i troszczy się o rozszerzenie produkcji, o ulepszenie produkcji swego zakładu pracy, że przywrócenie władzy Flicka, władzy inagnatów kartelowych, baronów węglowych i hutniczych jest w jego interesie?

Tak więc, im częściej prasa nasza donosiła o zwycięstwach produkcyjnych górników, hutników, metalowców, kolejarzy, im piękniejsze książki polskich pisarzy pojawiały się na witrzynach księgarskich, im liczniejsze zastępy dzieci chłopskich wrzacały do szkół wyższych, im bardziej krzepła siła ojczyzny naszej — tym bardziej słabła reakcja.

Partia klasy robotniczej pod przewodem Towarzysza Bieruta rozprawiła się z dywersją gomułkowską w ruchu robotniczym.

Z map sztabów imperialistycznych wywiałów, kierowniczy „Sekcji polskich” musieli zdjąć przedwcześnie wpięte chorągiewki z napisem „Itoltzmu”. Agenci tych wywiałów, przetrzucając na Polskę, zaznajamiali się ze smakiem zupy w naszym wlezień. Niejedni ich podający polski stracił łeb przy swej wrażliwości. Bandycie, leśne podziemie nie istnieje. Judaszowska reakcja, zgodnie z zapo-

wiedzią odezwę Bloku Demokratycznego, otrzymała młodzący ciós.

Dziś naród polski, z dumą patrząc na osiągnięcia 8 lat powojenych, 8 lat zmagani przeciwko judaszowej reakcji, zwraca się z miłością i wdzięcznością ku partii klasy robotniczej i jej przewodniczącemu, Pierwszemu Budownicemu, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesławowi Bierutowi.

Ale, czy rozdział historii naszej, mówiący o walce przeciwko wrażli agenturze, dywersji, bandytyzmowi, szpiegostwu, przeciwko reakcji — został zamknięty? Czy taki byłby wniosek przeglądu dotychczasowych naszych walk i zwycięstw?

Oczywiście nie! Wniosek taki stanowiłby poważny błąd. I o tym pamiętać musimy w dniach kampanii wyborczej, w dniach jeszcze większego cementowania się jednoci narodu w pracy i walce o pokój i socjalizm.

Wróg — jak uczy doświadczanie dziełowe — nie rezygnuje z walki, mimo, że coraz bardziej wyobcowany jest w narodzie. Czai się. Zawiera paki na śmierć i życie z hitlerowcami. Nis rezygnuje z broni dwulicowości, obłudy, oszustwa. Organizuje sabotaż, „przypadkowe” rzekomo awarie. Usiłuje zerwać na naszych trudnościach.

I gdy dziś, w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poznajemy program wyborczy Frontu Narodowego, program budowy socjalizmu i umocnienia niepodległości Polski, to wiemy, że będzie on wykonany co do Joty tak, jak był wykonany co do Joty program Bloku Demokratycznego z 1946 r. Będzie wykonany, jeśli będziemy pamiętali o nakazie czujności, o walce nieprzejednanej przeciwko sabotażom, szpiegostwu, prowokacjom, zakonspirowanej agenturze. By szybko rosła siła naszej ojczyzny.

Marian Prels

Rozszerzyć drugi front walki o węgiel

ZMP-cy brygady parowozów TY 37 — 17, maszyniści Stanisław Kot, Edward Bare i pomocnicy Zenon Komos oraz Zygmunt Sidorek zobowiązali się w ramach czynu ku uczczeniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) zaoszczędzić do dnia 30 października br. 110 ton węgla. Brygada parowozów OKL — 68 zaoszczędzi do końca miesiąca października 85 ton. Poza tym brygady wzięły kolejowego w Szczecinku podjęły inicjatywę stosowania oszczędnościowego spalania.

Maszyniści parowozowni w Słupsku podjęli zobowiązania do wprowadzenia oszczędności węglowych za pomocą spalania gorznych asortymentów oraz stosowania metody bezdymnego palenia. Czyn maszynistów parowozowni w Słupsku przyniesie państwu od 40 do 60 ton węgla oszczędności miesięcznie.

Jaki jest sens tych oszczędności? Jesteśmy obecnie jednym z najpoważniejszych producentów węgla w Europie. Przed wojną, w 1939 roku, wydobycie węgla w Polsce wyniosło 38,1 mil. ton, w roku 1949 po zwycięskim zakończeniu planu 3-letniego osiągnęliśmy ledźbę wydobyta 74,1 mil. ton. W 1955 roku będziemy produkować 100 mil. ton węgla rocznie. Jednakże wzrost zapotrzebowania na węgiel, jako podstawowego źródła energii, surowca produkcyjnego i artykułu eksportowego stale wzrasta.

Rzecz jasna, że przodujący oddział naszej klasy robotniczej — górnicy dokładają wszelkich starań, aby różnicę między wydobyciem a zapotrzebowaniem jak najbardziej wyrównać. W czym tkwi źródło wzrostu zapotrzebowania? Pamiętajmy okres międzywojenny. Chłop nasz w naj-

szerszej swej masie nie używał węgla jako materiału opałowego. Drzewo zakupione w „pańskich” lub państwowych lasach opalało chaty wsi polskiej.

Węgiel był przywilejem bogaczy. Nie lepiej działo się w mieście. Czestym obrazkiem miast przedwojennej Polski był dzieciak ubrany w łachmany z workiem zarzuconym poprzez chude ramiona zbierającego węgla na torach kolej żelaznej lub po ulicach — węgiel porzucony przez wozy rozwożące go bogaczom w mieście.

Dziś robotnik i chłop są zaopatrywani w opał przez Państwo Ludowe — wzrosł do brobyt mas pracujących — i kina i przechodzą do historii czynności kapitalistyczne.

Następnym źródłem wzrostu zapotrzebowania — to wzrost naszego przemysłu. W Polsce przedwojennej byliśmy świadkami kurczenia się przemysłowego kraju. Polska w planach wielokapitałistycznych miała być hinterlandem dla wielkiego kapitału zachodniego. Dziś kraj nasz odrabia zaległość sanacyjną. W planie 3-letnim odbudowaliśmy istniejący przed wojną przemysł, obecnie realizujemy plan rozbudowy przemysłowej. Na terenach naszej ojczyzny powstają nowe obiekty przemysłowe, rozwija się nowy przemysł chemiczny. Rosną także obiekty jak: Huta Kiośelusko, Nowe Dwory, siłownia Jaworzno, — rośnie Nowa Huta pod Krakowem, która pod koniec roku 1955 zużywać będzie tyle koksu i węgla, ile go obecnie zużywa cały nasz przemysł metalowy. To drugi najważniejszy odbiorca naszego węgla.

Eksport. Czy możemy ograniczyć eksport? — Nie. Ograniczyć eksport, to znaczy ograniczyć przyrwyd maszyn do no budujących się fabryk, to ograniczyć przyrwyd konieca

nych nam rud, bawełny i innych niezbędnych surowców. Ograniczyć eksport, to znaczy wstrzymać rozbudowę, wstrzymać postęp i marsz narodu do potęgi i dobrobytu. Wręcz przeciwnie, musimy więcej produkować węgla, więcej przetwarzać na gotowe produkty w naszych fabrykach i jeszcze więcej starać się eksportować — to nasze „złoto” i „czarne diamenty”.

Na Śląsku, w kopalniach województwa krakowskiego toczy się zacięty bój na pierwszym froncie walki o węgiel — „więcej i taniej damy węgla ojczyźnie” — to hasło rzucane przez górników, awangardę klasy robotniczej.

Tym nie mniej, istnieje drugi front walki — front walki o oszczędność, o racjonalną gospodarkę ciepłą. Walka ta trwa już w naszym kraju przez dłuższy czas i przynosi poważne rezultaty. Jednak przykłady z życia codziennego naszych przedsiębiorstw wskazują na to, że w ich gospodarce kryją się oszczędności możliwości oszczędzania tego tak cennego surowca. Jeszcze więcej spotykamy niedostateczną troskę o sprzęt i utrzymanie go w stanie należytym, lekceważenie na przykład stosowania w tendrach parowozów mieszanki „sodowofosu”. Mieszanka ta nie dopuszcza do tworzenia się kamienia w kotłach i przewodach parowych, co z kolei wpływa na szybsze nagrzewanie się zbiorników i wytwarzanie się pary. Nie jest rozpowszechniony w naszych zakładach na szeroką skalę system szklenia palaczy metodą inżyniera Kowalowa. Nie wszyscy maszyniści stosują metodę bezdymnego spalania dajca nalekamententaleg takak lenia węglem. Wiele z tych oszczędności oszczędności odbywa się także magazynowanie, a niedbałość na tym odcinku powoduje utlenianie się węgla leżącego na hałdach, utratę kaloryczności oraz nie-

odpowiednio przygotowany grunt wchłania w siebie masy miału i odpadków węglowych.

Dlatego z radością notujemy podjęte przez kolejarzy węgla ślupskiego i szczecińskiego zobowiązania w ramach czynu ku uczczeniu Wyborów Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b), które z jednej strony przyniosą krajowi setki ton zaozczędzonego paliwa z drugiej zaś strony spopularyzują przodujące metody palaczy radzieckich oraz połączą szerokie masy do współzawodnicstwa na polu oszczędzania.

Na odcinku gospodarki materialnej opałowymi w wolumin handlu rynkowym, nasze województwo może poszczycić się dużymi osiągnięciami. W tym roku w dużej mierze zastępujemy już węgiel istniejącym u nas w ogromnej ilości form. Produkcją w roku 1953 ma być zwiększona jeszcze o 30 proc., co da z kolei setki ton zaozczędzonego paliwa. Aby móc jednak w tak największym stopniu wykorzystywać złoża torfowe naszego województwa należy już w miesiącach lipcu i sierpniu w PGR-ach, Spółdzielniach Produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych rozpocząć eksploatację złóż torfowych. Należy przełamać uprzedzenie na szczych gospodarzy, które twierdzi, że palenie torfem jest czymś staromodnym i nieproduktywnym. Trzeba więc, że by zarówno organizacje partyjne i związki zawodowe w zakładach pracy zainteresowały się sprawą oszczędności. W miastach, miasteczkach i na wsiach organizacje partyjne i organizacje masowe, winny wzmocnić intensywną pracę na

R. Kossowski

Dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) chłopci sławneńscy wykonają przed terminem plan dostaw zboża, żywca i mleka

Gromada Lejkowo

W Lejkowie zeszli się chłopcy, by zapoznać się z listem napisanym do Prezydenta Bieruta przez ich delegatów na Zjeździe Powiatowym w Sławnie. Nie było długiej dyskusji. List został jednogłośnie zaakceptowany. Chcieli tylko, aby Prezydent dowiedział się także o ich zobowiązaniach, jakie podjął na tym zebraniu, aby dać wyraz swojej radości i swojego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Małorolni i średniorolni chłopcy z Lejkowa wiedzą, że kandydaci listy Frontu Narodowego — to ich właśnie kandydaci — robotnicy i chłopcy, zahartowani w walce o zwycięstwo socjalizmu, o pokój — to przodujący robotnicy, swoją o fiarną pracą wykujący do brobył wszystkich ludzi pracy, — to najlepsi gospodarze — najsumienniejsi wykonujący swe

obowiązki obywatelskie — chłopcy, z których dumna jest i którym szczyt się wieś polska.

Dlatego, za przykładem Franciszka Koleszy, który jako pierwszy w gromadzie, wykonał swój plan skupu zboża, poszli inni.

Sołtys — Józef Wiśniewski przyrzekł gromadzie, że plan dostawy zboża przekroczy o 3 q. Stanisław Przybysz zobowiązał się odstawić ponad plan 150 kg mięsa. Antoni Madaliński wykona plan skupu zboża z nadwyżką 3 q.

Jan Przybysz postanowił przekroczyć plan dostawy mleka o 2.000 litrów, a Tomasz Kłos o 3.000 litrów.

Wszyscy chłopcy gromady Lejkowo zobowiązali się wykonać plan skupu zboża przed terminem i z nadwyżką 4.000 kilogramów.

A. Madaliński

Gromada Busino

Do świetlicy gromadzkiej w Businie, mimo późnej pory, przyszli wszyscy gospodarze. Z zapartym tchem słuchali ob. Sawickiego, który wolno i dobitnie odczytywał im słowa listu do Towarzysza Bieruta. Gdy skończył — na sali rozległy się oklaski. W ten sposób chłopcy dali wyraz swojej solidarności z zobowiązaniami podjętymi przez cały powiat. Ale nie tylko oklaskami.

Mieszkańcy Busina postanowili w sposób trwały upamiętnić ten dzień, kiedy pisali do Towarzysza Bieruta o swojej pracy, swoich osiągnięciach i

brakach, kiedy zobowiązali się przed Nim — jeszcze lepiej wykonywać obowiązki wobec państwa — jeszcze lepiej gospodarować na ziemi otrzymanej od Polski Ludowej.

Dlatego też zobowiązali się naprawić wspólnymi siłami drogę gromadzką na odcinku 420 metrów.

Do późnej nocy dyskutowali jeszcze chłopcy na temat odpowiedzialności pracy, radząc nad najlepszymi sposobami ulepszenia się w swojej gromadzie.

Cz. Guzowski

Gromada Sulechowo

45 chłopów z Sulechowa — cała gromada, zawsze zgodna w podejmowaniu wspólnych decyzji — także i tym razem nie zastanawiali się długo, lecz zgodnie oświadczyli, że roczny plan skupu zboża wykonają, tak, jak inni przodujący chłopcy — przed terminem — do dnia 15 bm.

— Wszystko to co mamy, zawdzięczamy państwu — mówili chłopcy — ziemię, inwentarz, budynki — jakże nie wykonywać tego czego państwo od nas żąda? Jeżeli chcemy, aby dzieci nasze chodzili do szkół i kształcili się, jeżeli chcemy sami żyć kulturalnie i dostatnie — trzeba regularnie płacić podatki. Jeżeli chcemy, aby robotnik w mieście —

mógł pracować i dostarczać nam maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, księżki, obuwie, ubrania... trzeba zapewnić mu chleb, mięso i mleko. Trzeba więc sprzedać Państwu jak najwięcej zboża, mleka i tuczniaków.

Dlatego też patriotyczni chłopcy z Sulechowa postanowili, nie tylko wykonać plan skupu zboża w skróconym terminie — do dnia 15 bm., ale jeszcze do końca września br. sprzedać państwu dodatkowo około 50 proc. ilości wyznaczonej do sprzedaży zboża — ponad plan. Pełną sumę podatku gruntowego chłopcy sulechowscy wypłacą najpóźniej do 30 bm.

E. Lipski

Gromada Pieszcz

Wieczorem, dnia 5 bm. zeszli się wszyscy chłopcy z Pieszca. Przybyło 26 gospodarzy, którzy w skupieniu wysłuchali tekstu listu do Towarzysza Bieruta. Jakże by chłopcy z Pieszca mogli nie podjąć apelu swych przedstawicieli, których sami przecież upoważnili do podjęcia zobowią-

zań na Zjeździe Przodujących Chłopów powiatu sławneńskiego. — Gromada jednomyślnie zobowiązała się wykonać roczny plan skupu zboża do 15 bm., a pełne należności podatkowe spłacić do 1 października br. Gromada Pieszcz słowa dotrzymał

Drzewiecki

Gromada Chwałkowo

W dniu 6 bm., kiedy odbywało się w Chwałkowie zebranie gromadzkie, na którym zapoznali się chłopcy z treścią listu przodujących chłopów, robotników PGR, POM i GOM do Towarzysza Bieruta, gromada postawiła jeszcze duże zażądanie w realizacji obowiązków wobec państwa.

Wprowadził plan dostawy mleka jest w zasadzie wykonywany, ale żywca sprzedano zaledwie 40 proc. planowanej ilości, a ze skupem zboża było jeszcze gorzej, bo zrealizowano zaledwie 20 proc. ogólnego planu.

Przodujący pod tym względem w gromadzie ob. Kula dostarczył do punktu skupu 95 proc. wyznaczonej do sprzedaży ilości zboża, a są we wsi i tacy, jak np. Sichter, którzy

nie sprzedali jeszcze ani ziarna.

Po przeczytaniu listu do Towarzysza Bieruta chłopcy chwałkowscy zrozumieli, jak daleko pozostali w tyle za przodującymi gromadami powiatu sławneńskiego i postanowili szybko odrobić zaległości. Dlatego też zobowiązali się wykonać całkowicie całoroczny plan sprzedaży zboża państwu najpóźniej do końca września br. i w tym samym terminie wywiązać się z pozostałych obowiązków wobec państwa.

Chłopcy chwałkowscy na pewno nie zawiodą! Dotrzymają słowa, danego Towarzyszowi Bierutowi! Nie zawstydzą swoich sąsiadów z całego powiatu sławneńskiego!

Bławat

... „Chcemy iść do wyborów z przeświadczeniem dobrze wykonanych obowiązków wobec Ojczyzny, z poczuciem dumy z wywiązania się ze swych zobowiązań. Dlatego też biorąc przykład z przodujących gromad Pęczanino i Wicze, postanawiamy wykonać przed terminem i z nadwyżką wszystkie zobowiązania wobec państwa. Plan skupu zboża wykonamy całkowicie do 1 października. W całości wywiążemy się z obowiązku dostawy mleka i żywca, przykroczymy plan skupu jaj. W terminie wykonamy zobowiązania płatnicze, uślicimy całkowicie podatek gruntowy. Zasiejemy każdy skrawek ziemi, w pełni zagospodarujemy wszystkie odłogi” — pisali chłopcy — uczestnicy narady przodujących chłopów i robotników PGR, POM i GOM-ów powiatu sławneńskiego, w swoim liście do Prezydenta Rzeczypospolitej — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Zobowiązanie to, podjęte przez najlepszych, najbardziej przodujących chłopów — poparte zostało przez wszystkie gromady i spółdzielnie produkcyjne, przez wszystkich robotników rolnych PGR, pracowników POM i GOM-ów. List ten przedyskutowano szeroko na zebraniach i wszędzie podjęte zostały dalsze — indywidualne i zbiorowe zobowiązania.

Chłopcy powiatu sławneńskiego jeszcze raz dają w ten sposób dowód swojego gorącego patriotyzmu, swojego przywiązania do Ziemi Zachodnich, gdzie władza ludowa dzięki reformie rolnej dała im ziemię, swojej miłości do Ludowej Ojczyzny i Jej Pierwszego Gospodarza — Prezydenta Bolesława Bieruta. Dlatego też w liście piszą: „Już niedługo stanemy przy urnach wyborczych, aby oddać swoje głosy na listę Frontu Narodowego, aby zmanifestować swoją wierność Polsce Ludowej, swoją wolę dalszej nieustępliwiej walki o budowę socjalizmu, szczęście i dobrobyt wszystkich ludzi pracy w naszej Ojczyźnie, o pokój i przyjaźń między narodami”.

Coraz silniejsza jest w masach chłopieckich świadomość, że ich losy, ich przyszłość, związane są nierozdzielnie i współzależnie od tego co się w całym kraju tworzy nowego, od tego co się buduje, — jednym słowem od tempa uprzemysłowienia kraju, od produkcji fabryk. Coraz silniejsza jest więc w masach małorolnych i średniorolnych chłopów, poczucie braterskiej więzi łączącej ich z klasą robotniczą — spójni wiążącej ich z socjalistycznym miastem, — coraz większe zrozumienie istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego. A zatem coraz większa jest świadomość obowiązków chłopieckich w tej spójni, w tej więzi, w tym sojuszu.

Zarówno w liście do Towarzysza Bieruta, jak i na zebraniach gromadzkich, na których list ten czytano, liczni chłopcy szczególnie mocno akcentowali, właśnie znaczenie pełnego wykonania obowiązków wobec klasy robotniczej, wobec państwa, wobec Ojczyzny. Po gospodarsku radzono nad najlepszymi, najsukuczniejszymi sposobami wykonania zobowiązań — zwiększenia plonów w roku przyszłym i rozszerzenia hodowli, podejmowano dalsze zobowiązania przyspieszenia dostaw zboża i przedterminowej realizacji planu dostaw żywca, przekroczenia obowiązkowych dostaw mleka i wcześniejszego uregulowania należności finansowych.

Pracujący chłopcy zgłaszając swój akces do Frontu Narodowego, podejmowali ponadto dalsze, dodatkowe zobowiązania dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Oto niektóre z tych zobowiązań:

Gromada Święcianowo

Chłopcy ze Święcianowa również chcą czynem zadokumentować swoją radość z powodu ogłoszenia Platformy Wyborczej i czynem podkreślić swoją przynależność do Frontu Narodowego. Dlatego też postanowili, — tak jak przyrzekli w liście do Prezydenta Bolesława Bieruta, — wykonywać wzorowo wszystkie obowiązki wobec państwa.

Gromada Święcianowo przyjęła rezolucję, w której postanowili dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — wykonać przedterminowo w 110 proc. roczny plan skupu zboża.

Między innymi ob. W. Wilczyński sprzeda państwu 450 kg zboża ponad plan, ob. W. Wilczyński sprzeda dodatkowo 850 kg zboża, ob. Jan Jarotek — 100 kg, Mieczysław Bryda — 200 kg, a ob. Targowski — 200 kg.

Ob. Miekunas zobowiązał się przed terminem uregulować wszystkie zobowiązania finansowe i wezwał wszystkich chłopów do pójścia za jego przykładem.

M. Bryda

Osada Polanów

W miasteczku Polanów większość mieszkańców stanowią rolnicy. W dniu 6 bm. zebrał się chłopcy polanowscy, aby zapoznać się z treścią listu do Obywatela Bieruta — podając dalsze zobowiązania produkcyjne i włączyć się w ten sposób do Czynu całego powiatu.

List do Obywatela Prezydenta odczytał ob. Lampkowski, który ponadto obszernie omówił najbliższe zadania stojące przed wsią.

Jako pierwszy, głos w dyskusji zabrał ob. Zborowski. — Chłopcy powiatu sławneńskiego, dobrze rozumieją swoje obowiązki wobec państwa i pragną je jak najlepiej wykonywać — powiedział. — Dowodem tego jest list do Obywatela Prezydenta — z którego treścią my wszyscy solidaryzujemy się i którego wskazania będziemy sumiennie, codziennie realizować. Słuszne są również słowa samokrytyki w naszym liście. Rzeczywiście... „za mało interesujemy

się gospodarką GS-ów”. — Rzeczywiście... formalnie tylko należymy do Komitetów Członkowskich, a nie kontrolujemy pracy spółdzielni, nie wpływamy na zarządy... — Musimy więc bardziej aktywnie pracować w Komitetach Członkowskich — a wówczas napewno poprawi się praca GS-u, lepiej i sprawliwiej będziemy zapatrywali w nawozy sztuczne i inne artykuły.

— My, chłopcy polanowscy — zakończył Zborowski — napewno nie zawiedzemy. Wykonamy przed terminem plan skupu zboża i podniesiemy wydajność zbóż w roku przyszłym — zgodnie z przyrzeczeniem danym Obywatelowi Bierutowi — o 1,5 q z ha.

Następnie przemawiał ob. Marcinak, który stwierdził, że rolnicy miasta Polanowa wykonali dotychczas zaledwie 25 proc. planu sprzedaży zboża. „Jest to stanowczo za mało” — powiedział. — Jeżeli już wiele gromad na terenie naszego powiatu mogło wykonać w całości plan całoroczny, to chłopcy

polanowscy nie powinni pozostać w tyle i starać się, aby plan ten został zrealizowany do 15 bm.

Ob. Szymczakowa zobowiązała się wykonać plan sprzedaży zboża i ziemniaków w ciągu następnego tygodnia. Podobne zobowiązania podejmowali również pozostali chłopcy. Na podstawie tych zobowiązań indywidualnych, podjęto następnie uchwałę, w której postanowiono:

1) Zmobilizować wszystkich rolników zamieszkałych na terenie miasta Polanowa do przedterminowego wykonania zobowiązań wobec państwa tak aby: — plany dostaw zboża, ziemniaków, mleka i mięsa były wykonane przed terminem, najpóźniej jednak do dnia 1 października br. — zgodnie z zobowiązaniem całego powiatu sławneńskiego — dołożyć wszelkich starań, aby plany zbóż w roku przyszłym podnieść co najmniej o 1,5 q z ha. — wykonywać z honorem wszystkie inne zobowiązania wymienione w liście do Prezydenta Bieruta.

Tebus

Gromada Powidz

W Powidzu zebrał się wspólnie chłopcy małorolni i średniorolni, gospodarujący jeszcze indywidualnie i członkowie spółdzielni produkcyjnej, aby po odczytaniu listu do Towarzysza Bieruta podjąć dalsze, indywidualne zobowiązania produkcyjne.

Gromada i spółdzielnia produkcyjna zobowiązała się wykonać plan skupu zboża do 30 września w około 120 proc., dzięki temu, że za przykładem ob. Walentego Moczarskiego, który postanowił sprzedać państwu ponad plan 100 kg zboża, poszli pozostali chłopcy, którzy również przekroczą swoje plany skupu.

Przewodniczący RZS ob. Andrzej Kaczmarek oświadczył, że w toku bieżącej kampanii siewnej połowa ogólnego arealu ziemi spółdzielczej zostanie obsiana zbożami ozimymi. Spółdzielnia przeprowadza też niezbędne zabiegi agrotechniczne, aby plony w roku przyszłym — zgodnie z zobowiązaniem podjętym przed Prezydentem Bierutem — były wyższe co najmniej 1,5 q pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia z ha, w porównaniu z rokiem obecnym, a plony buraków cukrowych i ziemniaków o 30 q z ha.

St. Ptak

Gromada Krąg

Chłopcy z naszej gromady podjęli następujące zobowiązania:

Jerzy Buszkowski — sprzeda państwu 75 kg. zboża ponad plan i dwie sztuki świń ponad obowiązkowe dostawy.

Sołtys gromady — ob. Szuman sprzeda dodatkowo 1 tuczniaka oraz 1000 litrów mleka.

Jan Kozłowski dostarczy ponadplanowo 100 kg. zboża, a

Stefan Buszkowski 200 kg. Jan Kużenko dostarczy do zlewni 1000 litrów mleka ponad plan obowiązkowej sprzedaży.

Gromada Krąg postanowiła przyspieszyć omloty, aby przedterminowo wykonać w pełni obowiązek sprzedaży zboża i w tym celu wrócić się o przydziałenie dodatkowego motoru do młockarni.

W. Kuropatwa

Gromada Lejkowo

Na zebraniu gromadzkim w Lejkowie w dniu 5 bm. szeroko dyskutowano szczególnie nad sprawą podwyższenia plonów zbóż w roku przyszłym. Powiat sławneński zobowiązał się osiągnąć zbiory żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o 1,5 q większe niż w roku obecnym. Trzeba więc już teraz myśleć o tym, w jaki sposób można wpłynąć na podniesienie wysokości plonów. Jednym z decydujących warunków jest

wczesny, dobrze wykonany siew. Dlatego też chłopcy z Lejkowa postanowili zakończyć siew żyta do 15 bm.

Za przykładem ob. Wojciecha Wypaska, który zobowiązał się zapłacić pełny wymiar podatku gruntowego następnego dnia, tzn. 6 bm., pójść pozostali chłopcy, — tak że nikt w gromadzie nie będzie posiadał najmniejszych zaległości w regulowaniu należności podatkowych.

J. Janik

Gromada Rosocha

Z uwaga przystuchiwali się chłopcy — słowem kierowniczką miejscowej szkoły ob. Michałak, która odczytała list przodujących chłopów do Prezydenta Bieruta — i poważnie zastanawiali się nad najsukuczniejszymi sposobami najlepszej realizacji zawartych w nim zobowiązań.

Po dłuższej dyskusji i na podstawie podjętych zobowią-

zań indywidualnych, gromada Rosocha postanowiła podnieść stan pogłowia trzody chlewnej o 10 sztuk oraz zwiększyć pogłowie bydła rogatego, zakończyć jesienne siewy do końca bieżącego miesiąca i najpóźniej do 1 października wykonać całkowicie roczny plan sprzedaży zboża państwu.

T. Skowron.

Gromada Gilewo

Chłopcy gromady Gilewo zdają sobie sprawę z wagi i doniosłości wydarzenia jakim są zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze znaczenia jakie — nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i dla nas, dla krajów demokracji ludowej i dla ludzi pracy na całym świecie — będzie miał XIX Zjazd WKP(b). Dlatego też małorolni i średniorolni chłopcy z Gilewa postanowili jak najwcześniej i jak najlepiej wykonać swoje obowiązki wobec Ojczyzny — aby do wyborów pójść jako wzorowi obywatele, z czystym sumieniem.

Odczytany na zebraniu gromadzkim list przodujących chłopów powiatu sławneńskiego do Prezydenta Bieruta stał się bodźcem do podjęcia dalszych, dodatkowych zobowią-

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję nast. treści:

„My, mieszkańcy gromady Gilewo, zobowiązujemy się wzorowo wykonywać swoje podstawowe obowiązki wobec państwa i świecić w tym przykładem sąsiednim wsiom. Dlatego też postanawiamy wykonać plan skupu zboża i żywca do końca września br. i regularnie wykonywać plany sprzedaży mleka.

Zdajemy sobie sprawę, że każdy ponadplanowy kilogram zboża, mięsa i tłuszczu — przyspiesza realizację Planu 6-letniego i przyczynia się tym samym do ugruntowania pokoju. Dlatego też postanawiamy rozszerzyć hodowlę i dołożyć wszelkich starań aby w roku przyszłym podnieść urodzaj zbóż kłosowych co najmniej o 1,5 q z ha.

Adamski

Uwaga słuchacze I i II roku Włeczorowej Szkoły Wojewódzkiej!

W poniedziałek, dn. 22 bm. o godz. 18-tej w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR przewidziany jest następujący program zajęć:

Wykład na temat Konstytucji.

Seminarium z Ordynacji Wyborczej.

Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

Załoga PGR Stanomino dostarczy 3.000 kg tuczników ponad plan

Robotnicy zespołu zwiększą produkcję rolną i hodowlaną oraz przyspieszą wykonanie planów gospodarczych

Na wezwanie załogi PGR Jaroczewo z okręgu Szczecinek, jako pierwsza w naszym województwie odpowiedziała załoga zespołu Stanomino w pow. białogardzkim. Na naradzie produkcyjnej w dniu 11 bm., w której wzięli udział kierownicy gospodarstw, brygadziści, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, członkowie RRZ oraz przewodnicy pracy—doceniając historyczne znaczenie wyborów do

Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zbliżającego się XIX Zjazdu WKP(b)—postanowiono uczcić te wydarzenia wzmocnionym wysiłkiem nad podniesieniem produkcji rolnej i hodowlanej oraz przyspieszeniem wykonania planów gospodarczych.

Załoga zobowiązała się m. in. zakończyć omloty zbóż do dnia 25 września, a siewy jesiennie do 29 września, zwiększyć wydajność plonów buraka cukrowego o 15 q z ha, a w gospodarstwach Rychowo i Na sutowo o 50 q z ha i wyprodukować łącznie ponad plan 2.450 q buraka cukrowego. Zwiększona zostanie wydajność owsa o 3 q z ha, co przyniesie dodatkową produkcję 483 q oraz jęczmienia o 2,5 q czyli wyprodukowanych zostanie ponad plan 652 q. Posta-

nowiono również doprowadzić do należytego porządku świetlice w gospodarstwach, wyremontować domy pracowników do dnia 1 października oraz założyć w gospodarstwach Stanomino i Rychowo dziecięce na okres wykopków.

Robotnicy podjęli także szereż zobowiązań indywidualnych. Traktorzysta Józef Ciolick wykonawcą będzie każdego dnia po 6 ha orki średniej. Brygadziści tuczarni Rzeszutko podnieśli przyrost dzienny tuczników na wadze do 800 gramów i wyprodukują w tym roku 3.000 kg tuczni nad plan. Brygadziści chlewni macierzystej z gospodarstwa Sieniec zwiększyli swe poprzednie zobowiązanie, podjęte dla ulepszenia urodzin Towarzystwa Bleruta i wyhodują od grupy 10 macior po 25 prosiąt od każdej maciory.

Skończyć z kumoterstwem i bałaganem w PGR Laski

Śluszne żądania robotników muszą być uwzględnione

Kierownik gospodarstwa PGR Laski nie interesuje się sprawami bytowymi pracowników. Niejednokrotnie robotnicy zawiadamiali go, że mieszkanie ich wymagają remontu, że brak im chlewni do trzymania inwentarza itp. Jak dotąd bez skutku. Ostatnio nawet pogorszyło się, bo zepsuła się instalacja elektryczna i obecnie całe gospodarstwo tonie w przysłowiowych „ciemnościach egipskich”.

Robotnicy żalą się, że ani zespołowa Rolna Rada Zakładowa, ani dyrekcja zespołu nie dbają o nich. Rozgoryczenie jest tym większe, że kierownik Tadeusz Rzewucki, po prostu okrada gospodarstwo biorąc bezprawnie po kilka litrów mleka dziennie.

Komitet Zespołowy i Rolna Rada Zakładowa nie reagują na sygnały robotników i tole-

rują wyraźnie kumoterstwo i kombinacje kierownictwa.

W tym zespole panuje nieporządek i bałagan zarówno w obejście jak i w samym biurze. Przez dwa dni pobytu w Laskach doszedłem do wniosku, że praca tamtejszego kierownictwa zakrawa na sabotaż gospodarczy. Jakże inaczej zwać bowiem składanie zboża w oborze, mieszanie jęczmienia z żytem itp. Zboże to szczyry poczęły tak, że właściwie nie nadaje się ono do użytku.

Dodać należy, że w gospodarstwie tym jest apteczka weterynaryjna, jednak nikt się nią nie opiekuje i drogie lekarstwa niszczy bezużytecznie.

Podobny bałagan szerzy się także w biurze gospodarstwa. Na szafach leżą gazety z maja i czerwca, „Blyskawice” i różne czasopisma rolnicze. Zadane z nich nie są rozpakowane. Z tego wynika, że zakupione gazety niszczy się i nie są doręczane pracownikom, podczas gdy cała załoga narzeka na brak prasy.

Pretensje i żale robotników z Lasków są zupełnie słuszne. Niczym nieuzasadnione jest jednak stanowisko Komitetu Zespołowego i Rolnej Rady Zakładowej jak również Komitetu Powiatowego partii, które nie przejawiają żadnej troski ani o robotników, ani o gospodarstwo.

Robotnikom trzeba niezwłocznie pomóc, zaś kierownictwem gospodarstwa winny się zająć młode władze.

Fr. Snieg
korespondent „Głosu”

Zobowiązania pracowników Ekspozytury Wojewódzkiej

Załoga Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych w Koszalinie dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) zorganizowała uroczystą masówkę, na której podjęto szereg zobowiązań produkcyjnych.

M. In. sortowaczki szmat zobowiązały się przekroczyć plan o 5 ton, sortowaczki makulatury — o 14 ton, a sortowaczki śnieku o 10 ton.

Pozostali członkowie załogi zobowiązali się wymyć 5.000 szt. butelek.

Wrzesień miesiącem zbioru ziół

Jak nam komunikuje Zarząd Przemysłu Zielarskiego, w mieście wrzesniu rozpoczyna się zbior wielu roślin dzikorosnych, a dotąd nie zbieranych.

Obecnie należy zbierać: Kwiaty — jasnoty białej, koniczyzny białej, koniczyzny czerwonej, krwawnika, rumianku pospolitego, szałwii leśnego i wrotczyzu.

Liście — białunia, lulka czarnego i jęczmyku.

Ziele — dziurawca, krwawnika, jaskółczego ziela, piolunu, rdostu ptasiego, skrzyplu polnego i serdecznika.

Kłącze — kozłka lekarskiego, perzu i tataraku.

Korzenie — topianu i mniszka lekarskiego.

Owoce — bzu czarnego, głogu, jarzębiny, róży dzikiej i tarniny.

Te surowce zielarskie będą skupowane zarówno wysuszone jak i świeże z przeznaczeniem do przerobu. Aby zbior i skup mógł przebiegać planowo, zbieracze powinni w najbliższych Punktach Skupu lub w Zakładach Surowców Zielarskich uzgodnić ilość zbioru poszczególnych surowców. Również przy dostawie owoców świeżych, terminy odbioru trzeba uzgodnić z Punktami lub Zakładami. Tam też można zasięgać wszelkich informacji dotyczących zbioru i skupu.

A oto adresy najbliższych Zakładów: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 43, Gdańsk ul. Szeroka 11/13, Poznań ul. Skłodowska 13/18, Warszawa ul. Kłowieckiego 3.

Dlaczego...? Ponieważ...

DLACZEGO?...
...Centrala Pocztowa w Białogardzie szarpie nerwy swym abonentom? Listonosze doręczają pocztę sądów do prokuratury i naodwrot. Należy jeszcze wspomnieć o zółwym temple wykonywanych prac.

PONIEWAŻ...
...Rada Związkowa i organizacja partyjna z kierownictwem Poczty na czele nie interesują się należycie pracą personelu i nie dbają o jego doskonalenie tak zawodowe jak i polityczne...

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, dnia 19 września 1952 r.

Koszalin
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53, Wystawa: „Historia rozwoju społeczeństw pierwotnych”. Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.

Słupsk

Straż Pożarna — tel. nr 33-33
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 20, Rynek nr 19.

REPERTUAR KIN

Dni Filmu Polskiego — do 21 września br. w kinie „Nowa Huta” w Koszalinie:

19.IX. — „Gromada”
20.IX. — „Załoga”

Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30 — w niedziele i święta: godz. 14, 16, 18, 20.

Słupsk: „Polonia” — „Ostatni etap” — godz. 16, 18 i 20.

Białogard: „Bałtyk” — „Za nami pójdą inni” — godz. 16, 18 i 20.

Szczecinek: „Przyjaźń” — „Ulica graniczna” — godz. 16, 18 i 20.

Wałcz: „Tęcza” — „Człowiek bez jutra” — godz. 18 i 20.

Ustka: „Delfin” — „Alarm” — godz. 18 i 20.

Darłowo: „Bajka” — „Ka waler złoty gwiazdy” — godz. 18 i 20.

Koszalin-Rokosowo: „Dzień czysty z baletu” — godz. 20.

Sławno: „Zabawna historia” — godz. 18 i 20.

„Na wesolą nutę” program składany „Artos” — 19.IX. godz. 18.30 — występ w Czarnejm.

DLACZEGO?... PONIEWAŻ...

...Dom Kultury w Świdwinie jest zniszczony, brudny i nie posiada jeszcze opał na zimę? Płec centralnego ogrzewania jest także zepsuty...

PONIEWAŻ...

...MRN nie wykazuje najmniejszego zainteresowania potrzebami Domu Kultury. Nie chce również odstąpić tego budynku kolejarzom, mimo, że ci z chęcią by go wyremontowali. Również ZS „Kolejarz” prosił o przydzielenie tego obiektu. Dotychczas bez skutku. A budynek niszczeje...

„Na wesolą nutę”

Włączając się do akcji przedwyborczej „Artos” organizuje w gminach i gromadach na terenie całego województwa występy artystyczne. Objazdowa rewia humoru i satyry pod nazwą „Na wesolą nutę” odwiedzi do dnia 26-go września przeszło dwadzieścia miejscowości.

Na jej program złożą się wianki melodi polskich i radzieckich granych na akordeonie, melodie operetkowe, dowcipne dialogi i monologi oraz felietony satyryczne ze słynnym już „Wywiadem z Bartkłem” na czele. Wszystko to będzie przeplatane konferansjerką nawijającą do aktualnych wydarzeń.

„Artos” zaprasza serdecznie ludność wiejską na występy, prosząc równocześnie o odpowiednio przygotowanie sal i świetlic w których się one będą odbywać.

O terminie i miejscu występow będziemy zawiadamiali naszych czytelników w rubryce „Co, gdzie, kiedy?”

Gościnne występy Teatru Powszechnego

Już wkrótce, bo przy końcu września (między 20-tym a 30-tym) odwiedzi nasze województwo Teatr Powszechny z Warszawy. Wystąpi on w sześciu miejscowościach na terenie województwa koszalińskiego z małą znaną, ale doskonałą sztuką Aleksandra Fredry p.t. „Godzien litości”.

W Koszalinie teatr zabawi dwa dni dając tu dwa przedstawienia.

Uroczyście i radośnie obchodziła wieś koszalińska tegoroczne dożynki

W przodujących spółdzielniach produkcyjnych i gromadach naszego województwa od były się tradycyjne dożynki gminne. Chłopi dokonali na nich podsumowania swej całorocznej pracy i pokazali, jak wielkie koszalińska zwycięsko realizuje zadania Planu 6-letniego, jak wzmocnionym wysiłkiem przyczynia się do umocnienia Frontu Narodowego oraz realizacji jego Programu Wyborczego.

Uroczyście i radośnie obchodzone były tegoroczne dożynki. Uzyskane zbiory przewyższyły znacznie ubiegłoroczne. W czasie obchodów chłopcy z dumą składali meldunki o wysokich urodzajach, o przedterminowej, a nieraz ponadplanowej sprzedaży zboża, o wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw żywności, mleka — manifestując jednocześnie gotowość do dalszego, zwiększonego wysiłku w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej. W wielu gminach chłopcy przyjeżdżając na dożynki, przywozili ze sobą zbiorowo zboże do punktów skupu. W uroczystościach dożynkowych brali również udział robotnicy z po-

bliskich zakładów pracy, zespoły artystyczne z miast oraz przedstawiciele ludowego wojska Polskiego.

W pow. kołobrzeskim obchody dożynkowe odbyły się m.in. w Siemysłu, Rymaniu, Gościnie i Jazach. W Siemysłu uczestniczyło w nich około 500 chłopów i spółdzielców. Chłopi nie przyjechali „pusto” na dożynki. Manifestacyjnie przywieźli ze sobą około 5 ton zboża. W korowodzie dożynkowym dumnie kroczyli spółdzielcy z Siemysła, którzy uzyskali w tym roku po 28 q żyta z ha oraz chłopci gromady Białokury, którzy dzień przed dożynkami wykonali roczny plan dostaw zboża i realizując podjęte zobowiązanie, zwiększając w tym roku wydajność buraka cukrowego średnio do 420 q z ha, a przodujący plantator tow. Czesław Kulpa do 680 q. Po poplaskach artystycznych, uczestnicy dożynek wesoło bawili się przy dźwiękach kapeli ludowej do późnego wieczora.

W obchodzie dożynkowym w Jazach brali udział spółdzielcy z Lejkowa, którzy, jak wy-

kazują próbne omloty, osiągnęli w tym roku znaczny wzrost urodzajów, np. pszenicy z 15 do 19 q, żyta z 18 do 21 q, jęczmienia z 18 do 20 q i owsa z 20 do 24 q z ha. O tym dorobku, jak również o wielu pokonanych w pierwszych latach wspólnego gospodarowania, trudnościach — mówił przewodniczący spółdzielni tow. Lewandowski. Dużym powodzeniem cieszył się zorganizowany przez GS we Wrzosowie kiermasz. W Gościnie młodzież występowała w strojach regionalnych.

Uroczysty i radosny przebieg miały dożynki w pow. koszalińskim. Chłopi z gminy Dobrzyca, podsumowując swój dotychczasowy dorobek, z dumą powitali uruchomienie w Dobrzycy Wjejskiego Domu Towarowego, pierwszego w pow. koszalińskim. W Mścicach owacyjnie byli witani żołnierze jednostki wojskowej, którzy wystąpili w części artystycznej. Tlumnie jęchali się chłopcy i spółdzielcy do Świętyni, gdzie wesoło bawili się do wieczora.

(r)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Starszego księgowego, księgowego, techników (elektryka i wod.-kan.) oraz gońca od zaraz zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Koszalinie, ul. Zwycięstwa nr 181. K-15-O.

Instruktora terenowego ze znajomością branży kosmetycznej zatrudnimy od zaraz. Podania wraz z życiorysem składać: Zarząd Przemysłu Kosmetycznego, Dział Kadr, Warszawa, ul. Noakowskiego nr 8. K-5-O.

KOMUNIKATY

Powszechna Kasa Oszczędności — Oddział w Koszalinie podaje do wiadomości, że niewydane subskrybentom przez Zakłady Pracy Obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich można odbierać w PKO, Oddział w Koszalinie przy ul. Walki Młodych nr 17, okienko nr 1 w godz. między 9.30—13.30 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

W Powszechnej Kasie Oszczędności w Koszalinie znajdują się obligacje, złożone do depozytu przez wszystkie placówki i zakłady pracy bez względu na to, do którego banku były pierwotnie złożone. Subskrybenci, którym z jakichkolwiek powodów nie wydano dotąd obligacji, lecz złożono je do depozytu, winni w związku z rozpoczynającym się w dniu 1 października br. II losowaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich podejmować możliwie jak najrychlej swe obligacje z depozytu PKO. Powszechna Kasa Oszczędności Oddział w Koszalinie. Nr 24 K-1.

Unieważnia się pieczętkę o treści: Spółdz. Pracy Rob. Przel. „Norma” Szczecin, Pl. Piastów 58, tel. 72-13, Punkt 8, Koszalin. 8K-1.

Dyrekcja Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Jastrowie unieważnia czek nr 1726512 z podpisem Dyrektora Zespołu ob. Pieczeniowskiego Henryka i księgowego głównego ob. Rozgońskiej Lidii z pieczętką firmową Zespołu PGR Zagórze. K-22-O.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

FERLIŃSKA HALINA zgłasza zgubienie indeksu (nr 244/50) wydanego przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz karty meldunkowej, wydanej przez MRN w Krakowie, P-49-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr P. XV. 2767 — Szymańskiej Marii, wydaną w Szczecinku. P. 63-1

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Kaluza Natalia. P. 59-1

ZIELIŃSKI WIESŁAW zgubił kartę meldunkową i pokwitowanie na dowód osobisty. P. 65-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jundzillo Maria, wydaną w Szczecinku. P. 51-1

ZGUBIONO zezwolenie na broń myśliwską Sr. P-1 Nr 00303, wydaną w Koszalinie na nazwisko Bachmiński Tadeusz. P. 52-1

SKRADZIONO poświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Prez. P. R. N. w Sławnie na nazwisko Szyszkówna Ludwika w pociągu Warszawa — Gdynia. P. 53-1

SKRADZIONO dokumenty: kartę meldunkową i pokwitowanie ankiety, wystawione na nazwisko Jańczyk Ludmiła. P. 55-1

GRAJEK FRANCISZEK zgubił przepustkę tymczasową Nr 767, wydaną przez Biuro Przepustek przy Kapitanacie Portu w Uście. P. 56-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Minna Ruhnke, wydaną w Tczewie. P. 57-1

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Iwkiewicz Stefan, Słupsk, ul. Stalina nr 8. P. 58-1

ZGUBIONO dowód kolejowy DOKP Olsztyn Nr 1054164 na nazwisko Szeniuchowicz Henryk, Sianów. P. 64-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe na nazwisko Chmielek Marian i Chmielek Jadwiga, wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku. P. 54-1

ZGUBIONO legitymację PKP na nazwisko Dębicki Edward. P. 62-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez GRN w Klesino, pow. Głubczyce na nazwisko Iato Zygmunt, zamieszkały w Człuchowie, ul. Kościuszki nr 5. P. 50-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną na nazwisko Werczyński Jan. P. 66-1

ZGUBIONO legitymację kolejową, wydaną przez Dyrekcję Szczecin na nazwisko Zakrzewska Helena. P. 67-1

PAPIERKOWSKA HALINA zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wydanej przez gminę Charyzno. P. 69-1

GÓRAL STEFAN zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wydanej przez Słupskie Biuro Meldunkowe. P. 70-1

ZGUBIONO zezwolenie prawa jazdy kat. I Nr 03 na nazwisko Sadowski Bronisław. P. 60-1

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Wrzesiński Henryk. P. 61-1

ZGUBIONO karty meldunkowe na nazwisko Orłowska Wanda i Orłowska Krystyna, wydane przez Biuro Meldunkowe Koszalin, Rejon III wraz z pokwitowaniem na złożenie ankiety do wydania dowodu. P. 68-1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne, korespondencyjne kursy księgowości Endr. Kierka 183. 18 K

UWAGA! SPÓŁDZIELNIA PRACY POMOCY DOMOWEJ „CZYŚCISKO” W KOSZALINIE
Mieszkańcy się przy ulicy Zwycięstwa — Walki Młodych tel. 385 zawiadamia, iż przyjmuje zamówienia wszelkich usług, sprzątnięcia, lokal handlowych, porostomowe wszelkie usługi domowe, biurowe i inne. 2/K

Wielkie budowle komunizmu na Ukrainie i Krymie

Cyfry i fakty

21 września 1950 roku ogłoszona została uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, Kanału Południowo-Ukraińskiego, Kanału Północno-Krymskiego i o nawodnieniu gruntów w południowych rejonach Ukrainy i północnych rejonach Krymu. Narodowi radziecki z entuzjazmem powitał wieść o budowie tych wielkich obiektów komunizmu.

Południowa Ukraina i Północny Krym mają bardzo urodzajną czarnoziemną glebę. Przez 280 — 300 dni w roku nie ma tu mrozów, jest za to bardzo dużo słońca i ciepła. Umożliwia to uprawę nie tylko pszenicy, lecz również innych wymagających ciepła roślin, takich jak: bawełna, ryż, winogrona.

Jednakże brak dostatecznej wilgoci, posucha i palące wiatry nawiedzające te tereny, hamowały rozwój rolnictwa Południowej Ukrainy i Północnego Krymu.

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła budowę systemu irygacyjnego w nawiedzanych posuchą rejonach Ukrainy i Północnego Krymu dla zroszenia 1,5 miliona hektarów i nawodnienia 1,700 tys. hektarów ziemi oraz stworzenie nowej bazy hydroenergetycznej na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną gospodarstwa rolnego i przemysłu.

Postanowiono wybudować nową elektrownię wodną na Dnieprze — w rejonie miasta Kachowki — o mocy 250 tys. kw. Elektrownia produkować będzie około 1.200 milionów kWh energii elektrycznej rocznie. Objętość utworzonego przez tamę elektrowni zbiornika wodnego wyniesie

14 miliardów m³. Wybuduje się też służące stacje pomp. Kanał Południowo-Ukraiński weźmie początek w pobliżu miasta Zaporozie. Zasilac go będzie woda ze zbiornika utworzonego przez tamę Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej. Od Zaporozia kanał pobiegnie w stronę rzeki Mołoczna i dalej — do Siwasza. Przedłużeniem Kanału Południowo-Ukraińskiego będzie Kanał Północno-Krymski, który dojdzie do portu Kerz. Łączna trasa obu kanałów wyniesie 550 km. Będą to kanały spływowe.

Na trasie Kanału Południowo-Ukraińskiego stworzy się szereg zbiorników wodnych. Największy z nich powstanie na rzece Mołoczna. Buduje się tu tamę długości 8 km i wysokości 40 m. Pojemność zbiornika wyniesie 6 miliardów m³. Zostanie również wybudowana elektrownia wodna o mocy 100 tys. kw. Polemność pozostałych wybudowanych na trasie kanału zbiorników wodnych wyniesie około 1 miliarda m³.

Aby uniknąć niedostatku wody w Kanałe Południowo-Ukraińskim w latach o niskim poziomie wody, kanał ten połączony zostanie 60-kilometrowym kanałem z Kachowskim Zbiornikiem Wodnym.

Buduje się rozgałęzioną sieć kanałów odprowadzających. Łączna długość większych kanałów wyniesie 300 kilometrów.

Na południu Ukrainy będzie można zrosić 1.200 tys. hektarów ziemi, czyli 12 razy więcej, niż obecnie; na Kry-

mie — 300 tys. ha, czyli prawie 9 razy więcej, niż obecnie. Ponadto — jak powiedziano wyżej — nawodni się 1.700 tys. ha. Przeszło 700 kolchozów obwodu zaporoskiego, chersońskiego, nikolajewskiego i dniepropietrowskiego otrzymały zycelodajną wodę.

Zrządzenie i nawodnienie gruntów oraz zastosowanie na szerokiej skali energii elek-

trycznej przyczyni się do wydatnego wzrostu kultury rolnictwa. 3—4-krotnie wzrośnie zbiory bawełny, 4—5-krotnie — zbiory pszenicy.

Kachowska Elektrownia Wodna oddana zostanie do użytku w r. 1956, kanał zaś i cały system irygacyjny — w r. 1957.

Tragedia oszukanych

Niemal codziennie w prasie, ukazującej się zagranicą w języku polskim, w prasie polskiej a nawet reakcyjnej, znajdujemy listy, opisujące bezmierną tragedię Polaków oszukanych i okupionych przez londyńską klikę. Machczy spod znaku Andersa i Zaleskiego, Zaremby i Kwapińskiego nie szczędziły wysiłków, aby nakłonić latwoiernych, bezradnych „dipłomów” z Niemiec Zachodnich do wyjazdu za Ocean, do Australii i do Kanady po chleb i dolary, po cudziemi obiecane.

Pojechało wielu. Jedni znaleźli się w obozach pracy w Australii, inni w barakach kopalni w Kanadzie. Wszyscy w warunkach uwłaszczających wszelkim pojęciom o ludzkim traktowaniu. Z Kanady właśnie nadszedł ostatnio do wydającego w Buffalo „Dziennika dla wszystkich” list od emigranta polskiego, Józefa Fedurka, przebywającego w szpitalu w Halleyburg w prowincji Ontario.

Fedurka przyjechał do Kanady w grudniu 1950 roku. Przeszedł wszystkie komisje, które miały na celu sprawdzenie jego stanu zdrowia. Kapitałistyczni dobroczyńcy chcą bowiem mieć pewność, że towar ludzki, zakupiony na giełdzie wyżysku, opłaci się sowlcie. Fedurka był zdrow i silny. Sklerowano go do kopalni złota w Kirkland Lake.

Niewolnicza praca szybko zrujnowała zdrowie Fedurki. Zachorował na gruźlicę, musiał iść do szpitala. „Lecz 10 sierpnia — pisze Fedurka do redakcji „Dziennika dla wszystkich” — zawiadomiono mnie, że będę deportowany wraz z rodziną dlatego, że jesteśmy, ciężarem dla rządu kanadyjskiego. Jako dowód załączam odpis druku deportacji. Zaznaczę muszę, że jadąc do Kanady byłem prześwietlany w konsulacie kanadyjskim i byłem 100% zdrowy. Także samo przed wyjściem do pracy w kopalni byłem prześwietlony i zbadany. Obecnie dlatego, że nie mamy pieniędzy na op-

łaczenie szpitala i wyżywienie całej rodziny, chcę nas deportować”.

Wielu jest takich Fedurków, rozsypanych po całym świecie i każdy z nich przeżywa większą lub mniejszą tragedię. Zbalaamuceni przez ludzi bez sumienia, poszli za mową lajdaków, handlarzy żywym towarem i oderwali się od kraju ojczystego, aby pojąć na głód, na nędzę, na poniewierkę.

Jakże łatwo sobie wyobrazić, co odczuwają ci oszukani ludzie, gdy dochodzi do nich wiadomości o pracy w naszym kraju, o wspaniałej jego rozbudowie, o poszukiwaniu rąk roboczych, o stałej poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach i fabrykach, o polepszającej się opiece społecznej. Łatwo sobie wyobrazić uczucie płakającej nienawidzi, jaką żywią do tych macherów londyńskich, którzy ich odwieśli od powrotu do swoich, do kraju, którzy ich wpędzili na samo dno upadku. (Zog)

Odpryski

Psy i ich właściciele

W nowojorskim czasopiśmie „Look” ukazało się takie ogłoszenie:

„Psy i suk, które nie posiadają duchowej równowagi, można w ciągu trzech tygodni wyleczyć dzięki specjalnej kuracji psychiatry — lekarki, która do swoich klientów zalicza ukochane zwierzątka znanych gwiazd filmowych, osobistości z rządu, administracji i świata towarzyskiego.”

O tym, czy właściciele tych „ukochanych zwierzątek” — szczególnie ci z rządu i administracji, sami nie potrzebują opieki psychiatry, czasopismo „Look” nie nie pisze... A była m. in. taka osobistość z rządu, która, nie wiadomo, czy miała ukochane zwierzątka, ale wiadomo, że nie miała równowagi duchowej. Nazywała się Forrestal — była ministrem wojny — znalazła się w szpitalu dla umysłowo chorych.

S=P=O=R=T

Górskie Kolarskie Mistrzostwa Polski



Możegane w niedzielę, dnia 14 września br. Górskie Kolarskie Mistrzostwa Polski na trasie Kraków — Zakopane (106 km), zakończyły się zwycięstwem Królaka (CWKS) przed Chwienadzem (Górniki). Czas zwycięzcy 3.01,12 jest najlepszym wynikiem, uzyskanym dotychczas na tej trasie (przeciętna 37 km na godz.). Na zdjęciu: Królak (CWKS) pokonuje wzniesienie. Foto CAF

Sportowcy omówią swe zadania w świetle wytycznych Programu Wyborczego Frontu Narodowego

W dniu 25 b.m. w małej sali posiedzeń Prezydium Woj. RN w Koszalinie odbędzie się zebranie poszerzonego Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W posiedzeniu tym, ze względu na ważność omawianych spraw weźmą udział przewodniczący terenowych Komitetów Kultury Fizycznej, przewodniczący sekcji sportowych WKRF, przewodniczący i sekretarze rad okręgowych zrzeszeń sportowych, przedstawiciele szkoleniwa oraz producujący aktywności sportowej.

W licznym gronie reprezentujących ognia sportowe z terenu całego województwa ko szalińskiego, działacze i sportowcy omówią zadania kultury fizycznej i sportu w świetle Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz plan włączenia ruchu sportowego do realizacji tego Programu.

W dyskusji uczestnicy zebrania winni szczegółowo przeanalizować nasz dorobek w dziedzinie KF i sportu, winni zanalizować przyczyny braków i niedociągnięć, aby przez wy-

sków i uwag, a potem przez ich zastosowanie w swej codziennej pracy przyczynić się do sklerowania naszego ruchu sportowego na właściwe tory.

Ostatnio pisaliśmy o niewykonywaniu uchwał i poleceń przez naszych sportowców i poszczególnie ognia sportowa. Uchwały jakie zostaną podjęte przez przedstawicieli z terenu całego województwa muszą być i niewątpliwie będą wykonywane w 100 procentach. Jest to szczególnie ważne w tym okresie, tuż przed wielką masową imprezą jaką są Marsze Jesienne. Udział sportowców w realizacji wytycznych Programu Frontu Narodowego winien wzbogacić ruch sportowy na naszym terenie, winien go uaktywnić i podnieść poziom polityczny poszczególnych działaczy sportowych i zawodników.

Niechże więc w dniu 25 września przyjdą na zebranie wszyscy działacze wymienieni na wstępie.

Przez wspólne, rzeczowe o mówienie swych braków, poprzez szeroką dyskusję opartą na zasadach krytyki i samokrytyki, ujawnimy wiele błędów, których wyeliminowanie z działalności poszczególnych ogniw sportowych przyniesie nam poważne sukcesy w realizacji naszych planów.

W Białogardzie walkowery...

14 b.m. w Białogardzie miało się odbyć kilka imprez piłkarskich. Spotkania rozpagowano, porozwieszano plakaty, na boisko przyszli liczni sympatycy piłkarstwa, zabrakło jednak... piłkarzy!

Na mecz Budowlani (Białogard) - Unia (Połczyn) nie zgłosili się ci ostatni, spotkanie miejscowych drużyn Kolejarka II i Gwardii również zakończyło się walkowerem z powodu niestawienia się gwarantistów.

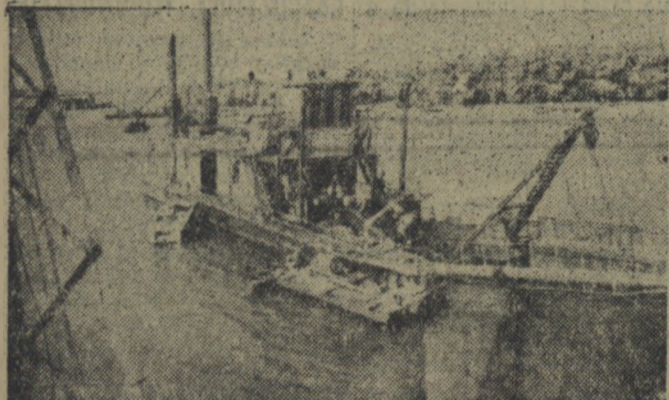
Do stałych bumelantów należą drużyny szczeblunkiej Spójni, Budowlanych (Białogard) i Unii z Połczyna Zdroju.

Drużyny te z zasady nie przybywają na spotkania, narażając tym samym przeciwników na koszt, a siebie na złośliwe uwagi ze strony zawiedzionej publiczności.

Uwagi te kierujemy pod adresem SPN WKRF w Koszalinie oraz zrzeszeń sportowych

M. Górecki korespondent „Głosu”

Na budowie Hydrowężła Kachowskiego



W toku prac przy budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze powstanie nowy pojemny zbiornik wodny długości około 250 km i szerokości do 20 km, ogarniający znaczne tereny obwodu chersońskiego, dniepropietrowskiego i zaporoskiego. Ogółem zatopieniu ulegnie przeszło 200.000 ha.

W strzeli zatopienia zbuduje się groble, przeprowadzi się wielkie prace nad budową kanałów nawadniających, stacji pomp, mostów, dróg itp.

Na zdjęciu: ziemna pompa ssąca „300—40” nr 23 przy pracy.

KAROLEK czuł się dobrze na wakacjach u swego wujka w Zablociu. Co innego Łódź i jej kamienne ulice, cmentne podwórza, a co innego wieś, gdzie są pola, ogrody, lasy i rzeczka, w której można się codziennie kąpać.

— Ale wuj Paweł chciał, żeby zostawienie nie tylko nabrał rumieńców, ale by również poznał prace gospodarskie i życie ludzi na wsi. W przyszłości Karolek będzie może przedownikiem prac w jakiejś fabryce. A dobrze jeżeli miejscy ludzie znają się na sprawach wsi.

Ot na przykład działaj wuj chce go zabrać do jakiegoś PGR, żeby wymienić żyto. Zejdzie pewno cały dzień na to podgóz, a on, Karolek już za kilka dni musi wracać do Łódzi. Kąpiel przepadnie.

Nie nie pomogło. Ledwo słońce wzeszło, już obal z wujem siedzieli na wozie, na trzech workach żyta, a Kasztanka z wysiłkiem ciągnęła ich po płaszczystej drodze. Wtedy Karol zebrał na odwagę i spytał: Po co my wujku właściwie jedziemy do tego PGR?

— Jak to nie wiesz? Jedzie my zamienić moje żyto na lepsze. — A bo to wasze żyto złe? Miał gdzie widziałem takie ładne

to ładne, bośmy go przecież razem wczoraj czyścili na młynku. Ale co nośladu odezło — prawie połował Niedobrze to moje żyto, nasienie już od lat słane daje coraz mniejsze plony.

— Widzisz, teraz nasz rząd ludowy tak uchwalił, że każdy chłop za niewielką dopłatą może swoje klepskie nasienie wymienić na bardzo dobre, które daje wysoki plon, a mało posładu.

— A czy wujku dawniej nie mogli tak żyta wymienić?

— Dawniej, widzisz, były inne czasy. Wokół naszych pól leżały dworskie grunta. Dzielcie ciężkim był lasładem. Ja miałem wtedy tylko sześć morgów i pięć gęb do wyżywienia. Bieda była wielka. I wtedy też wymieniałem swoje klepskie żyto na lepsze, ale na jakich warunkach...

— Zresztą, chłopce, mogę ci opowiedzieć o jednym korcu żyta. Kto wie czy gdyby to się nie stało co ci opowiem, to może ciebie wcale nie byłoby na świecie.

— Opowiedz wujku — prosił Karol.

Wtedy stary zaczął opowiadać: Było to w jakiejś 10 lat po pierwszej wojnie. Było nas pięćoro, ja z żoną, dwoje naszych dzieci i twoja matka

raz, źle plonowało, kłosa były drobne i niepełne, choć rolę dobrze uprawiałem i gnołem.

Mieszkał tu wtedy kolonista Szczyrek, gospodarował na 40 morgach. Gospodarzył był za wolany, ale chłwiec i wyzyskiwacz. Ten Szczyrek uprawiał jakiś bardzo dobry gatunek żyta z wielkimi grubymi kłosami. „Petkus” się nazywał. Szczyrek sprzedawał je chłopom na nasienie, ale po podwójnej cenie. Inaczej nie chciał. Postanowiłem i ja kupić tego żyta choć jeden korzec na rozmnożenie. A ceny żyta były wówczas bardzo wysokie, przeszło 40 zł za korzec. Chciałem dać Szczyrkowi dwa korce swego żyta za jego jeden. Nie zgodził się, żądał pieniędzy, a ja ich nie miałem. Policzył więc Szczyrek 80 zł za ten korzec, doliczył procenty, mówił, że „jak brat bratu” tylko dwa procent miesięcznie. W końcu schował mój weksel już na

100 zł płatny za rok po żniwach.

Nie można powiedzieć, jego żyto „Petkus” dobrze obrodziło. Było o wiele lepsze od Szczyrka. Ale cóż z tego, w rok po tem ceny żyta spadły do połowy, coś około 20 zł za korzec. A mój weksel na 100 zł miał przecież Szczyrek. Pięć korcy żyta musiałbym sprzedać aby go wykupić. Miał termin, pieniądze nie było, a Szczyrek nie zartował. Krowę i konia chciał zabrać. Trzeba było uderzyć w pokorę przed wyzyskiwaczem. A ta pokora polegała na tym, że na zwolanie trzeba było mu darmo odrabiać, za same procenty. Nie było tygodnia żeby raz albo dwa nie wołał mnie do roboty. Miał jeszcze jeden rok, a długi nie spłaciłem. Ciagle odrabiałem procenty. Tymczasem żyto spadło na 12 zł korzec. Mój korzec nasiennego „Petkusa” kosztował więc już 8 korcy żyta oprócz odrobku.

— To się wtedy tak ceny zmieniły, wujku? — A coś ty myślał! Zmieniły się nie tylko z roku na rok, ale niemal z miesiąca na miesiąc. Na przedwójku ceny szły w górę, bo biedota wiejska a i wielu średniorolnych zboża już nie miało, a że jeść trzeba, więc musiało nawet przepłacać jego wartość. Za to po żniwach, gdy trzeba było

Historia jednego korca żyta